Nr. 54. WTOREK 7 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik c. k. krajowej dyrekcyi poczt nadał posadę poczmistrza w Skolem ekspedytorowi pocztowemu Janowi Jachimowiczowi, a posadę ekspedytora pocztowego w Lipnicy murowanej tamtejszej właścicielce realności Ludwice Bajorskiej.

Dnia 4 marca 1876 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu VIII zeszyt Dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 20. Międzynarodową konwencyę metryczną z 20 maja 1875 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 marca.

Rozpoczynająca się dziś sesya sejmowa nie otrzymała od Wydziału krajowego tyle przedłożeń jak poprzednie. Pomiędzy projektami wniesionemi dwa tylko mają ogólne znaczenie i obie stanowią częściową reformę ustawy gminnej. Jeden projekt zawiera postanowienia o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich a drugi traktuje o wcieleniu do związku gminy tych obszarów dworskich, z których opłacany rocznie zwyczajny podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. Po nad wszystkiemi sprawami górować będzie zapewne przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie środków zaradczych wobec niedostatku grożącego ludności wiejskiej z powodu braku paszy i nieurodzaju zeszłorocznego. Sprawozdanie Wydziału krajowego, które posłowie dziś lub jutro otrzymają, kończy się wnioskiem, ażeby na cel powyższy zaciągniętą została pożyczka bieżąca do wysokości 200.000 złr. Z tego funduszu otrzymałyby 60/0 pożyczki powiaty, których ludność zagrożoną jest niedostatkiem. Celem pożyczek będzie w pierwszym rzędzie dostarczenie ludności zarobku za pomocą podjęcia pożytecznych robót publicznych a w drugim rzędzie bezpośrednie dostarczenie pieniędzy na zakupno nasienia i żywności tam, gdzie zachodzi niezbędna potrzeba takiej wyjątkowej pomocy. Wniosek ten stawia Wydział krajowy warunkowo t. j. w przewidywaniu, że 700.000 złr., które kraj nasz otrzyma ze skarbu państwa tytułem bezzwrotnej zapomogi i nieoprocentowanej zaliczki, nie wystarczą w zupełności na zaradzenie klęsce.

Bez żadnej sensacyi dokonała się ważna zmiana osobista na posadzie kroackiego ministra w węgierskim gabinecie. Że hr. Pejaczewicz wziął dymisyę, to nie mogło wywołać żadnej sensacyi, bo od dłuższego czasu wiedziano, że z powodu słabości ministra kroackiego krok ten był nieuniknionym. Ale osobistość obecnego ministra kroackiego jest tak wybitna, że jego powołanie do steru zasługiwało na większą uwagę, choćby tylko dla tego, że jest ciekawym objawem radykalnej zmiany stosunków kroacko-węgierskich. Dzisiejszy minister kroacki br. Bedekowicz piastował już raz tę posadę, a potem był banem w czasie, gdy pierwotna ugoda kroacko-węgierska zadowalała tylko mniejszość narodu, która dzięki sprzyjającym okolicznościom umiała długo rozporządzać większością głosów w sejmie. Br. Bedekowicz należał do tej większości parlamentarnej nazwanej unionistami, i tak szczerze sprzyjał Węgrom, że po przewrocie stosunków parlamentarnych, gdy malkontenci uzyskali większość i natarczywie upominali się o rewizyę ugody, polityczna rola jego zdawała się być tak samo zamkniętą jak br. Raucha, głównego filara pierwotnej ugody. Nowa większość kroackiego sejmu dopięła celu a Węgrzy zgadzając się na znaczne ustępstwa, umożliwili taką rewizyę ugody, która jeżeli nie mylą wszelkie pozory, długi czas zapewniać będzie pokój wewnętrzny w krajach Korony i św. Szczepana. W takich stosunkach powołanie Bedekowicza na posadę ministra i życzliwe powitanie, jakie dostojnik ten znalazł we wszystkich organach panującego stronnictwa kroackiego, jest tylko nowym dowodem, że stosunek pomiędzy Węgrami a Kroacyą można uważać za silnie i pomyślnie ustalony. Prawda, że Kroaci nie przypisują posadzie swojego ministra w węgierskim gabinecie zbyt wielkiego znaczenia, prawda, że ministerstwo to wydaje się im nawet zbytecznem, bo przed dwoma laty chcieli wykreślić z budżetu jego dotacyę, ale ostatecznie, gdyby jak mówiono ciągle większość dzisiejsza tylko na pozór była zadowoloną, a w duchu marzyła o nowej rewizyi ugody, mianowanie Bedekowicza nie byłoby tak sympatycznie powitanem. Kroaci nie chcą zatem występować z nowemi pretensyami, a Węgrzy dalecy są od zamiaru ścieśniania lub odebrania tego, co im w nowej ugodzie przyznali. Organ węgierski, który wytrwale sprzeciwiał się ostatniej rewizyi ugody i szczerze ubolewał, gdy ona przyszła do skutku, nie wymaga od nowego ministra kroackiego, ażeby pracował nad wskrzeszeniem politycznej przewagi dawnych unionistów a tem samem wywoływał zatargi z Kroacyą, lecz z całą otwartością oświadcza, że Węgrzy będą wdzięczni Bedekowiczowi, jeżeli tylko utrwali dzisiejszy stan rzeczy i zapobiegnie dalszemu podkopywaniu węgierskiej idei państwowe w Zagrzebiu.

Gdy książę Bismarck na jednej z recepcyj poselskich oświadczył w poufnej rozmowie, że projekt nabycia wszystkich kolei niemieckich na rzecz państwa uważa za jedno z największych zadań, jakie dotąd spełnił, widziano w tem przesadę łatwą do wytłumaczenia tym gorączkowym zapałem, który cechuje wszystkie pomysły wielkiego kanclerza w okresie przygotowawczym. Dziś jednakże, gdy stanowczy opór Bawaryi i Saksonii nietylko przeciw odstąpieniu własnych lecz także pruskich kolei żelaznych postawił tę sprawę na pierwszym planie i skierował na nie szczegółową krytykę publiczną, pokazuje się, że zadanie, jakie sobie wytknął ks. Bismarck należałoby istotnie do największych a kto wie, czy w pokojowem przekształceniu Niemiec nie zajęłoby pierwszego miejsca. Strona polityczna i militarna całej tej sprawy została najpierw wyświeconą, bo jeszcze w chwili, gdy się dopiero zanosiło na projekt. Uznano powszechnie, że dążność unifikacyjna uzyskałaby w połączeniu wszystkich kolei pod jedynym zarządem silną podstawę, że Niemcy stanowiłyby pod względem handlowym i komunikacyjnym całość ściśle spojoną. Militarne znaczenie tego planu było jasnem dla każdego, kto pamięta, jak ważnym czynnikiem zwycięstw w r. 1870 było szybkie wysunięcie całej armii na granice państwa. Mniej jasną jest kwestya finansowa. Jakim sposobem nabędzie cesarstwo niemieckie wszystkie koleje, zkąd uzyska potrzebne na ten cel fundusze, nad tem nie zastanowiono się dobrze, bo nie obliczono jeszcze, jak wysokiemi będą te fundusze. Jedni utrzymują, że ks. Bismarck mógłby wykonać swój plan za pomocą kwoty niedorównającej ostatniej kontrybucyi francuskiej a inni stanowczo twierdzą, że kwota ta byłaby kilka razy a co najmniej dwa razy większą od kontrybucyi. Najdłużej nie brano w rachubę społecznej strony wielkiego pomysłu. Dopiero teraz wzbudziło to zastanowienie ogólne, że socyaliści przychylnie zapatrują się na projekt ks. Bismarcka. Widzą oni w niem promień nadziei dla swoich śmiałych mrzonek, bo zdaje się im, że jeżeli dziś państwo stanie się panem wszystkich kolei, to prędzej lub później zaprowadzi także państwowe warsztaty! Powtarzamy jednak, że wszystkie te względy ustępują obecnie wobec doniosłości, jaką uzyskała strona polityczna całego projektu. Bawarya i Saksonia nie czekały nawet na propozycyę pruską lecz wyprzedziły ją stanowczem oświadczeniem, że oprą się projektowi. Ten krok utrudnia niezmiernie dalszy przebieg sprawy w kierunku pojednawczym. Pod pierwszem wrażeniem tego oporu ks. Bismarck nie może rozpocząć odwrotu chociażby nawet zdolnym był do tak wielkiej abnegacyi, bo odwrót ten byłby wielkim tryumfem partykularyzmu południowo niemieckiego, a taki tryumf może na długi okres czasu zatamować postęp dążności unifikacyjnej, który w ostatnich czasach bez przerwy się rozwijał na polu ustawodawczem. W dodatku partykularyzm połączył się dziś w południowych Niemczech a głównie w Bawaryi z kierunkiem ultra-

---

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

III.

Następnego dnia zwiedzał Bernoulli pod przewodem p. Giliberta założone w Grodnie przez króla fabryki. Leżą one tak samo jak poprzednio opisane zakłady po za miastem i tworzą nowe przedmieście Grodna. Przy sposobności małej podróży, którą król we wrześniu 1777 r. odbył celem obejrzenia wszystkich pożytecznych zakładów tutejszych, dowiedziano się o nich i w Niemczech przez gazety. Jednocześnie kazał i tu p. Gilibert wydrukować list otwarty po francusku na trzech stronach *in quarto* do przyjaciela swego sławnego profesora Vitet z Lyonu, a w nim opowiada mu w krótkości, co zaszło przy odwiedzinach królewskich i co tu widzieć można.“

Bernoulli żałuje, że nie mógł przez krótki czas swego grodzieńskiego pobytu dokładnie obejrzeć wszystkich tych pożytecznych fabryk. Opis, który o nich podajo, polega częścią na liście p. Gilibert z 15 września 1777, częścią na własnych notatkach z 21 września 1778 r. „W pierwszej fabryce, którą oglądałem, robiono jedwabne materye, aksamity i t. p. ze złotem i srebrem lub bez nich lyońskim sposobem. Wykonanie i gust bardzo mi się podobały; przełożeni są Francuzi, rozumiejący się doskonale na swej sztuce. Chwalą oni bardzo pojętność i zręczność, z jaką krajowcy tutejsi wszystko naśladować potrafią. Robią tu mnóstwo jedwabnych chustek, któremi Rusinki zwykły owiązywać głowę, tak samo pasy dla Polaków, pomiędzy niemi bardzo kosztowne, do 30 dukatów za sztukę. Wiele z nich jest czerwonych z jednej, zielonych z drugiej strony, tak, aby je oficerowie nosić mogli przy obu barwach swych mundurów. Niektóre pasy mają nawet trzy różne barwy po jednej stronie. Niemniej piękne są wyrabiane tu kamizelki i chustki na piersi z tłem złotem lub srebrnem. Naliczyłem w ogóle 62 warsztatów, 40 w jednej, 22 w drugiej sali; z tych 24 przeznaczone były wyłącznie na wyrabianie polskich pasów... Płaca robotnika przy każdym warsztacie wynosi 50 dukatów.

„Fabryka złotego i srebrnego drutu, z 10 warsztatów złożona. Wygotowują tu także roboty, do których potrzebne są takie druty. W tej albo poprzedniej fabryce widziałem galony wynalazku samego króla.

„Fabryka sukna ma 24 warsztatów, do niej należy jeszcze 7 warsztatów w Brześciu. Sukna tutaj pod dozorem Niemca i przeważnie przez Niemców wyrabiane wyglądają bardzo dobrze i pięknie. Najlepszego sukna kosztuje litewski łokieć dukata, szerokość dochodzi aż do 10 ćwierci. Najlepsza wełna przychodzi z Lublina, kamień jej kosztuje 3 dukaty. Fabryka powozów zatrudnia około 50 robotników. Aby fabrykę tę wprowadzić w ruch, aby robotnikom dać dobre modele i tem szybciej zadowolić amatorów, sprowadził hr Tyzenhauz do 20 powozów z Anglii, nietylko bardzo dobrze wyrobionych, jak wszystkie fabrykaty tego kraju, ale i po części także bardzo wspaniałych. Kilka, które oglądałem, pochodzących już z grodzieńskiej fabryki, robiły wcale dobre wrażenie. Lakiernikiem jest Włoch, Salvetti, używa między innemi pięknego pokostu z tartarugi; jest to naśladowanie szyldkretu. Robotnicy jego robią także pokostowane kapelusze. Malarzem jest niejaki Bortelmann z Brabancyi. Inne fabryki oglądałem tylko mimochodem; mówiono mi, że jest ich 15, zatrudniających 1500 osób; w liście p. Gilibert wymienione są jeszcze: fabryka jedwabnych pończoch, wszelkiego rodzaju płócien, koronek brukselskich nawet ze złota i srebra, kapeluszy, stolarskich wyrobów bardzo pięknych, kart do gry i broni.

„Dwie ostatnie, zdaje się, znajdują się w samem mieście, inne na przedmieściu, Horodnicą zwanem. Dla robotników wybudowano nowe domy, jak w Szawlach. Wielkie zabudowania, w których pracują, były dawniej stajniami konnej gwardyi Augusta III. Ponieważ są drewniane i miejsce w nich za szczupłe, mają o pół mili od Grodna powstać nowe, wielkie kamienne gmachy i tam przeniesione będą wszystkie fabryki. Zdaje się, że już teraz zrobiono początek, bo w piśmie p Gilibert czytam: Dnia 16 września (1777) wsiadł król o 7 godzinie na konia, aby się udać do Łosośny, miejscowości bardzo przyjemnie położonej, w której w przyszłości mają się złączyć wszystkie pożyteczne zakłady. Kiedy Jego Kr. M. obejrzał wielkie zabudowania dla fabryk sukna i jedwabnych materyi przeznaczone i już skończone, oglądał potem z wielką uwagą już przeniesione tu fabryki, zwłaszcza bielniki wosku i fabrykę pochodni i świec woskowych. Potem udał się król do bielników płótna i podziwiał prostotę i wygodę maszyny do prasowania jako i tej, która wodę z łąk do polewania w górę podnosi. Kazał więc zawołać do siebie cieślę, Szwajcara, który maszyny te jako i model do bardzo śmiałego mostu zrobił, i powiedział mu z owym ujmującym tonem, który mu zawsze w mówieniu towarzyszy:

— Mój przyjacielu! bardzo jestem zadowolniony z waszych robót — a zarazem rozkazał generalnemu inspektorowi, żeby mu płacę jego podwyższono.

Ponieważ zaś król już o 10 godzinie był z powrotem w Horodnicy, zdaje się, że owa miejscowość, o której powyżej mówiłem, jest właśnie tą Łosośną. Generalny inspektor tych zakładów, który króla oprowadzał, zwie się Becu; jeźli się nie mylę, mówiono mi, że pochodzi z Berlina.

„U przezacnego i umiejętnego ministra i naczelnego dozorcy tych królewskich zakładów, hr. Tyzenhauza, podskarbiego litewskiego, byłem z panem Gilibert na obiedzie. Ponieważ dla jakiejś konferencyi późno objad się odbył, zatrzymaliśmy się tymczasowo w pobliżu pałacu u dyrektora zabudowań, majora de Sacco, grzecznego i rozsądnego Włocha z Werony. Widziałem u niego kilka dobrych obrazów i innych dzieł sztuki..

„Hr. Tyzenhauz, kiedyśmy do niego przyszli, ledwie mnie zoczył, przypomniał sobie zaraz, że był u mnie w mojem berlińskiem obserwatoryum astronomicznem i przyjął mnie dla tego tem uprzejmiej. Ja zaś nie byłbym go poznał, bo nazwiska jego zapomniałem i nosił się teraz po francusku, w Berlinie zaś w polskim mundurze huzarskim z wygoloną głową i t. d. Podczas dalszych swych podróży w Anglii i Francyi zmienił ubranie, jak obecnie większa część panów polskich. W podróż tę udał się, jak się łatwo domyśleć można, aby się lepiej zapoznać z urządzeniami fabryk i aby zawerbować zręcznych robotników. Jak znakomicie wywiązał się z tego zadania, można

montańskim tak ściśle, że klęska ks. Bismarcka na tem polu odbiłaby się także w walce kościelno-politycznej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa programowa Gambetty.)

W Lyonie rozwijał Leon Gambetta 28 lutego program stronnictwa, którego jest przywódzcą. Tym razem „mąż przyszłości" wbrew tradycyom swoim nie przemawiał z balkonu, co niniejszem chętnie zapisujemy. Zapewniał on słuchaczy swoich, że dzisiejsza republika francuska stawia sobie wcale inne zadanie niż burzenie tronów. Ale destrukcyjny charakter tej ułaskawionej republiki wylazł jak szydło z worka zaraz z następnego ustępu mowy ludowego trybuna. Pan Gambetta pospieszył stwierdzić antiklerykalny charakter wyborów lutowych, i z naciskiem podniósł, że dotychczasowe „praktyki" we Francyi nieprzyjemne były Europie. Domyślny słuchacz z łatwością mógł odgadnąć, którą część Europy p. Gambetta miał na myśli, zwłaszcza, że mowca nie dał długo czekać na bliższe wyjaśnienia. Rzekł on bowiem: „Tak panowie, Europa powiedziała sobie, że ta polityka wewnętrzna, to potężnienie ducha ultramontańskiego we Francyi, stać się może kiedyś punktem wyjścia ultramontańskiej polityki zagranicznej dyplomacyi, którаby również zostawała w służbie stosunków, jakieby powstać mogły w świecie i gdzie po jednej stronie gromadzonoby i pędzono do wojny nie ludy ale formy wyznań, do wojny nie w obronie interesów ziemskich lecz w zamiarze podzielenia narodów na dwa obozy: jeden trzymający z Watykanem, drugi walczący o wolność nowożytną".

„Republika, mówił p. Gambetta dalej, musi przedewszystkiem przekonać zagranicę, że wyrzekła się stanowczo prozelityzmu i kosmopolityzmu. Oddawna szkodziliśmy sobie najwięcej duchem przesadnej propagandy, awanturniczego prozelityzmu. Naprawmy złą opinię, jaką świat wyrobił sobie o nas, pozostawmy ludom samym zaspokojanie swoich potrzeb, nie obiecujmy im pomocy. Zresztą od dawna już nie mamy innym narodom nic do odstąpienia, przeciwnie sami moglibyśmy niejedno przyjąć od nich. Od Anglii powinniśmy sobie wziąć wolność prasy, prawo stowarzyszeń i zgromadzeń, od naszych twardych zwycięzców prawdziwy przymus wojskowy połączony z przymusem nauki. Od niejednego innego narodu moglibyśmy niejedno przyjąć. Róbmy takie, moralne zdobycze, i używajmy ich dobrodziejstw, nie próbując przy każdej sposobności szerzyć naszych własnych idej i zasad. Duch kosmopolityzmu i prozelityzmu żadnej nam nie przyniesie korzyści, a jeżeli potrafimy uwolnić się od niego, bądźcie panowie przekonani, że zdobędziemy sobie najprzód sympatye mocarstw, a potem, co ważniejsza, sympatye narodów".

(„Gołos" o podbiciu Chokandu.)

Z powodu zawojowania chanatu Chokandzkiego umieścił *Gołos* następujący artykuł: „Centralno-azyatycka polityka Rossyi nie została stworzoną przez Rossyę: los krajów środkowo-azyatyckich spełnia się sam przez historyczny ruch ludności rozmaitych chanatów, sąsiadujących z azyatyckiemi posiadłościami Rossyi. Przez lat 9, od r. 1866 aż do zeszłego lata utrzymywał się chanat chokandzki w swych dawnych granicach, a było to skutkiem przyjaznych stosunków z Rossyą, które za panowania chana Chudojara doprowadziły do zawarcia traktatu handlowego z dnia 25 stycznia 1868. Chiwa i Buchara były świadkami pokojowej, dalekiej od żądzy zaborów polityki rossyjskiej. Tymczasowe zajęcie prawego brzegu rzeki Syr Daryi przez wojska rossyjskie w r. 1875 i utworzenie okręgu Namangamskiego wywołanem zostało przez wewnętrzne zamieszki w Chokandzie, które zagrażały granicom rossyjskim. Wojska rossyjskie wkroczyły w granice Chokandu i podbiły terrytoryum po prawym brzegu rzeki Syr Daryi, zniewolone do tego nieustannemi napadami niespokojnych Kipczaków i dopiero wtedy, gdy ludność chokandzka prosiła jak o łaskę o przyłączenie jej do Rossyi. Obecnie gdy to przyłączenie stało się faktem, należy chanat zamienić w gubernię rossyjską a granicę rossyjską posunąć aż do Kaszgaru. Dawna linia graniczna z Chokandem była właściwie tylko linią powietrzną, podczas gdy granica Kaszgarska jest granicą naturalną. Na południe od Fergana ciągnie się wielki łańcuch gór śnieżnych Ak-tau-isfer przez krajowców zwany Kaszgar Dawan; majestatyczny ten, nie przekraczalny łańcuch gór wznosi się 20.000 stóp nad powierzchnią morza; wszystkie znane przejścia przez ten południowo-chokandzki łańcuch, znajdują się na wyniosłości co najmniej 12 000 stóp. Zasłonięta takiemi górami granica kaszgarska Rossyi będzie nie do zdobycia. Z pomiędzy wszystkich krajów turańskich. Chokand jest najbardziej zaludnionym; na 1500 milach kwadratowych mieszka tam 1,000.000 ludności t. j. dwa razy tyle co w Bucharze, a pięć razy więcej niż w Chiwie. Tylko w chanacie chokandzkim można znaleść tak ludne miasta, jak Chokand, Namangan, Audidżan, Margilan, Usz, Uszgent i t. d. Mimo ciągłych zamieszek i złej administracyi przynosił Chokand swemu władcy rocznie 3 miliony mierzyc zboża. Chokand jest błogosławioną ziemią Azyi środkowej".

Życzeniu *Gołosa* stało się zadość, gdyż Chokand pod nazwą „gubernii Fergana" stanowczo przyłączony został do Rossyi. Generał Skobielew mianowany pierwszym gubernatorem nowego kraju.

(O pobycie Don Carlosa we Francyi)

donoszą do *Gaz. Kol.*: „Don Carlos opuścił Pau dopiero 1 b. m. o godzinie 8 wieczorem gdyż rząd francuski pozwolił mu przedłużyć pobyt w tem mieście o 24 godzin. Przy odjeździe telegrafował prefekt Nadaillac do ministra spraw wewnętrznych, iż pretendent hiszpański stanie d. 2 b. m. o godzinie 12 minucie 57 w południe na dworcu koleji żelaznej parysko-orleańskiej w towarzystwie sekretarza prefektury. Na kolei przygotowano wszystko, ażeby Don Carlos mógł bez przerwy i zwłoki jechać do Boulogne. Pociąg przeznaczony dla Don Carlosa mógł się zatrzymać tylko na dworcach w Bordeaux, Orleanie i Etampes, gdzie policya pilnie strzegła podróżującego i jego orszaku. W Bordeaux zatrzymał się Don Carlos 20 minut. W Orleanie zjadł śniadanie, które dlań telegrafem zamówiono w towarzystwie dziewięciu osób. Pociąg składał się z trzech wagonów; w jednym złożono rzeczy, w drugim pierwszej klasy jechał komisarz policyi, w trzecim wagonie, salonowym, Don Carlos ze sekretarzem prefektury w Pau i kilkoma generałami. Don Carlos ubrany był po cywilnemu. Podczas podróży rozmawiał żywo i wesoło z sekretarzem prefektury a gdyby ktoś nie wiedział, że to Don Carlos, mniemałby że jedzie z majętnym obywatelem z prowincyi, odbywającym podróż dla rozrywki. Na dworcu kolei orleańskiej w Paryżu doznał Don Carlos pewnego rodzaju zaszczytu. Na dworzec bowiem przybyło na powitanie pretendenta kilka osób, które wręczyły mu depeszę z Rzymu. Depesza pochodziła od Ojca św. i zawierała błogosławieństwo. Don Carlos czytając depeszę był bardzo wzruszony. Orszak towarzyszący Don Carlosowi składał się z kilku adjutantów przybocznych, pułkownika Zubiri, podpułkownika Orbe, markiza Ponce de Leon, generałów Zabalsa, Velasco i Suelos, kilku osób cywilnych i jednego murzyna. Na dworcu orleańskim w Paryżu wręczono Don Carlosowi kilka dzienników paryskich, jako to *Union*, *Monde* i inne, które od kilku dni podawały rozrzewniające artykuły o upadku powstania karlistowskiego. O godzinie 1 minut 40 odjechał pociąg na dworzec północny a ztamtąd wprost do Boulogne, zkąd Don Carlos udał się przez kanał Kaletański do Anglii."

(W sprawie kanału suezkiego.)

Specyalny komisarz angielski dla spraw finansowych w Egipcie, p. Cave przedłożył swemu rządowi sprawozdanie o stanie finansowym Egiptu. Sprawozdanie to podzielone jest na trzy części.

Pierwsza część krytykuje poprzednią administracyę i stara się zbadać przyczyny, które stan obecny sprowadziły. Druga część zajmuje się kombinacyą skonsolidowania całego długu w razie, gdyby kredyt angielski zajął miejsce kredytu egipskiego. Wtedy objęcie przez Anglię poręki sprowadziłoby zniżenie stopy procentowej długu, coby pozwoliło odkupić zupełnie kanał Sueski bez nakładania nowych ciężarów. Gdy jednak taka kombinacya byłaby niepodobną z powodu oporu innych rządów, przystępuje Cave do trzeciej części sprawozdania, a tyczącej się zamiany całego długu egipskiego na 7 procentowy, coby jeszcze przyniosło oszczędności 2 miliony funtów sterl. Mylnem jest przeto, jakoby Cave poczytywał konwersyę długu na 7-procentowy dług za konieczny warunek przywrócenia równowagi w budżecie. Owszem, przyjąwszy za podstawę cyfry czynnego i biernego budżetu, jak je Cave zestawił, okaże się, że zasoby są wystarczające dla skonsolidowania długu bez uszczerbku dla posiadaczy bonów. Zresztą wszystkie w tej chwili krążące kombinacye, lub opierają się na znacznie wyższej stopie procentu niż 7%, zostawiają jednak jeszcze nadwyżkę i pozwalają niebawem przystąpić do umarzania długu bieżącego.

(O pancernej flocie angielskiej)

ogłasza Reed, były naczelny konstruktor okrętów pancernych obszerny memoryał, z którego podajemy najciekawsze szczegóły: Pierwszy pancerny okręt *Warior* zbudowany został w r. 1858, od którego to czasu znajduje się w budżecie angielskim stała rubryka wydatków na konstrukcye tego rodzaju okrętów. W ostatnich 18 latach wynosiły wydatki na całą marynarkę wojenną 200 mil. funt. szt., z tych użyto tylko 20 mil. na budowę okrętów pancernych. Chociaż więc w Anglii mówią o znacznych wydatkach na flotę pancerną, wydatki te wynoszą przeciętnie tylko jeden mil funt. rocznie. Wydatek ten jest niedostateczny a skutek tego taki, że liczba i użyteczność okrętów pancernych zamiast się miała zwiększać, rok rocznie zmniejsza się, z powodu, że znaczna liczba okrętów pancernych, do których konstrukcyi użyto wiele drzewa, w czasach ostatnich wielkiemu uległa zniszczeniu. Wiele okrętów pancernych jest zbyt małych, ażeby można ich użyć na otwartem morzu przeciw nieprzyjacielowi, dają się one użyć tylko w portach. „Byłoby zatem szaleństwem — woła Reed — gdyby Anglia chciała wiele liczyć w wojnie zagranicznej na takie strupieszałe okręty pancerne i na takie okręty silniejszej konstrukcyi, które nie były budowane z przeznaczeniem na otwarte morze." Flota pancerna odpowiednia do wojny zagranicznej na otwartem morzu, składa się faktycznie tylko z 12 okrętów, z których dwa znajdują się obecnie na dalekich wodach a cztery są na morzu śródziemnem. Do okrętów tych nie zalicza Reed siedmiu okrętów będących w budowie, gdyż okręt niewykończony zupełnie nie wchodzi w rachubę. Zresztą ze siedmiu budujących się okrętów będą zaledwie trzy w roku bieżącym gotowe, reszta będzie znacznie później wykończoną. Wobec tego stanu rzeczy nawołuje Reed rząd angielski, ażeby baczną zwrócił uwagę na te niedostatki siły zbrojnej Anglii.

KRONIKA.

— **Odczyt naukowy.** W środę dnia 8 marca od godziny 4 do 5 po południu w sali ratuszowej dr. Zygmunt Rościszewski będzie miał odczyt «O podziale pracy w świecie zwierzęcym» (dokończenie.)

* **Dozorca cmentarza Łyczakowskiego** znalazł zeszłej soboty po południu podrzucone pod jednym z grobów nowonarodzone dziecię płci męskiej już nieżywe. Zwłoki dziecięcia zabrano do szpitalu celem obdukcyi i zarządzono śledztwo za matką tego dziecięcia.

* **Straż policyjna** odebrała wczoraj Janowi Kokoskiemu, wyrobnikowi, kuferek skórzany, który sprzedawał w pewnym szynku. Kokoski zeznał, że kuferek ten znalazł przed kilku dniami na ulicy.

* **Całą wystawę fryzyerską** skradziono wczoraj wieczór p. Władysławowi Zbijewskiemu, fryzyerowi. Wystawa wywieszoną była na ścianie kamienicy pod l. 8 przy ulicy Skarbkowskiej w szafce oszklonej, w której się znajdowały jeden warkocz siwy, dwa warkocze z ciemnych włosów, para loków i t. p.

* **Przytrzymany złodziej.** Patrol policyjna przytrzymała dziś rano w szynku na krakowskiem Dominika Kazłuckiego, wyrobnika, który miał wczoraj w nocy skraść nowy koc, z wozu niewiadomemu dotychczas piekarzowi przed szynkiem pod l. 4 przy ulicy Żółkiewskiej. Wykazało się następnie że skradziony koc za 2 złr. sprzedał na krakowskiem starozakonnej Blime Chamajdes, karanej już kilkakrotnie za nabywanie rzeczy skradzionych. Kazłuckiego i Chamajdes wraz z kocem skradzionym odstawiono do sądu.

* **Kradzież.** Zeszłej soboty między godziną 2 a 3 z południa skradł niewiadomy dotąd sprawca z otwartego pomieszkania pod liczbą 10 przy ulicy Czarneckiego p. Tiburcemu S. dzierżawcy z Sokolnik paletot zimowy, sukienny, ciemno popielaty, z paskiem i kapiszonem, z podszewką wełnianą w zielone paski wartości 60 złr.

*** **Członkiem Rady powiatowej Nadwórniańskiej** z grupy gmin wiejskich dnia 2 b. m. wybrany ks. Mikołaj Wołoszyn, g. k. proboszcz w Zarzeczu.

*** **Nagłą śmiercią** zmarł dnia 19 lutego rażony apopleksyą cygan z Siemiakowiec, w powiecie Kołomyjskim, Fedor Zacharuk, wracając z Trójcy, w powiecie Śniatyńskim z wesela, na którem grał i zapewne przebrał miarę w użyciu gorących napojów.

— **Członkiem Akademii francuskiej** na miejsce zmarłego Juliusza Janin wybrany został na posiedzeniu d. 2 b. m. dziennikarz pan John Lemoinne.

---

poznać z tego co się mówiło poprzednio. Pan ten, który wszystkie te fabryki założył i na którym wszystko polega, odznacza się prócz wielkiej uprzejmości jeszcze przymiotem wielce w takim zawodzie potrzebnym — niezwykłą pilnością. Podobno w nocy nie wiele więcej nad trzy godziny sypia a na odpoczynek oddaje się sztukom pięknym. Posiada piękny zbiór obrazów... Jest wielkim amatorem muzyki i utrzymuje kapelę więcej jak 30 osób liczącą, w niej dwóch włoskich sopranów. Zamierzał wybudować porządny teatr a tymczasem kazał dawać w swym pałacu komedye i wodewille. Wielką i piękną salę, w której się goście zbierają przed obiadem i po obiedzie, urządzono w tym celu z wywyższoną orkiestrą, bardzo wygodną.... W ogóle żyje podskarbi bardzo wspaniale, ma stół otwarty; było nas najmniej 40 osób przy obiedzie a uczta była książęca... Charakter jego wielce ujmujący, dużo łagodności i uprzejmości w obejściu, i to, jak uważałem, tak z krajowcami i podwładnymi jak z cudzoziemcami.

„Hrabia mówił ze mną o nowym zakładzie, który jeszcze wystawić zamierza, to jest o astronomicznem obserwatoryum. Ma ono stanąć obok akademickiego zabudowania; plan; jak mi go wykładał, jest bardzo rozsądny. Już rzeczywiście robiono dla niego kosztowne instrumenta w Anglii i to pod dozorem przyszłego obserwatora. księdza Naroszewicza zręcznego scholara astronomów wileńskich, który razem z hrabią przez Berlin przejeżdżał i nasze astronomiczne przybory starannie badał...

„W Grodnie znajduje się także założona przez teraźniejszego króla szkoła kadetów, w której kształci się 30 ubogiej szlacheckiej młodzieży kosztem jego królewskiej Mości. Dyrektorem jest podpułkownik Frölich."

Dnia 21 września ruszyli podróżni do Białegostoku, drogą bardzo dobrą, prostą, pięknemi drzewami po obu stronach wysadzaną, popołudniu następnego dnia stanęli w Białymstoku. Białystok jest to miasteczko wybudowane w przyjemnej pozycyi, a przez zmarłego w. hetmana koronnego hr. Branickiego, po którym przeszło na jego wdowę, niesłychanie upiększone."

Bernoulli zwiedzał całe miasto; wychwala piękne bramy miejskie, proste ulice, rynek, szpital i klasztor zakonnic, nowe miasto całe z gruntu świeżo wybudowane, przedewszystkiem zaś przepyszny pałac Branickich i ogród. Pałac zwiedzał szczegółowo i zauważył w nim mnóstwo pięknych obrazów, malowanych przedewszystkiem przez nadwornego malarza Branickich Mirysa. Były to przeważnie kopie sławnych oryginałów, między innemi Rubensa znajdującego się w Węgrowie, ale i mnóstwo oryginalnych kompozycyi tegoż Mirysa, n. p. pięć wielkich obrazów *al fresco*, przedstawiających ceremonie przyjmowania orderu św. ducha przez hr. Branickiego. Liczne te obrazy tak się podobały Bernoullemu, że pragnął poznać samego artystę, dowiedziawszy się, że mieszka w pałacu. Znajomość z nim tak opisuje:

„W skromnem mieszkaniu znalazłem bardzo wysokiego, żywego i pięknego starca (urodził się 8 stycznia r. 1700), mówiącego płynnie po francusku, opowiadającego przyjemnie i jeszcze teraz pilnie pracującego. Pokazywał mi między innemi różne wielkie obrazy treści religijnej, które wykończył dla kościoła, budującego się kosztem hr. Branickiej w Tykocinie, i ofiarował mi swoje własne w naturalnej wielkości malowane popiersie...

„Dzielny ten człowiek przeszedł dziwne losy. Ojciec jego, szlachcic szkocki, udał się za wypędzonym królem Jakóbem do Francyi. Syn poświęcił się malarstwu i kształcił się w Rzymie. Tu się tak odznaczył, że papież nadał mu order złotej ostrogi; łańcuch tego orderu nosi i teraz w domu na szyi, jako pamiątkę lepszych czasów. Będąc jeszcze młodym człowiekiem, dał się namówić ks. Jabłonowskiemu do opuszczenia Rzymu i do pojechania z nim do Polski. Związek ten stał się dla niego źródłem wielu przykrości, skarżył się wielce przedemną na to, jak książę z nim postępował. Do tego dodajmy jeszcze długie więzienie, bójkę, w której kilku przeciwników powalił o ziemię, i tym podobne awantury... Jednem słowem; kiedy się jako zbieg musiał przechowywać raz w klasztorach, raz znowu u arystokratycznych pań. które się nim opiekowały, przepędził potem dłuższy czas w Gdańsku, gdzie, jak mi mówił, dużo swych dzieł pozostawił. Wreszcie wziął go w. het. kor. hr. Branicki do siebie i dopóki pan ten żył, wiodło mu się bardzo dobrze. Śmierć jego wprowadziła go znowu w stosunki wcale smutne. Kiedy atoli wdowa pozostawiła mu małe mieszkanko i daje mu sposobność do zarobku, a wiek nie pozwala mu myśleć o zmianie, czeka spokojnie na koniec żywota w tym odległym kącie Europy, dokąd go los zapędził. W młodszych latach musiał być bardzo pięknym, pełnym ognia człowiekiem i zapewne większym artystą, niż w Białymstoku, dokąd przybył już w dość podeszłym wieku."

— **Wielkie kradzieże** W zeszły poniedziałek do prokuratora król. w Neapolu zgłosił się porucznik marynarki wojennej M. z wyznaniem, że z kasy okrętowej ukradł 300.000 lirów. Z Kassel zaś donoszą, że w tych dniach podoficer pociągów wojskowych Imming zbiegł potajemnie zabrawszy 25.000 talarów z kasy pułkowej.

— **Powódź w Paryżu** w zeszły czwartek zalała piwnice domów przy *quai* nad Sekwaną położonych i na kilku ulicach uniemożliwiła komunikacyę. Kilka miejscowości powyżej Paryża, mianowicie Alfortville, zalała woda. Przyboru w Sekwanie spodziewano się aż do soboty.

— **Rozrywka łyżwiarska w lecie** Od pewnego czasu bieganie na łyżwach kółeczkowych porą letnią weszło w modę w Anglii, lecz w tym roku rozrywka ta ma być rozwiniętą na wielką skalę. Dotychczas w braku naturalnego, lodowatego toru, ślizgano się latem po wypolerowanej płaszczyznie asfaltowej, teraz wszakże zapomocą nowowynalezionego przyrządu mają być o każdej porze roku sporządzane lodowe tory dla łyżwiarzy. Wiadomo, że zapomocą ulotnień eteru można zamrozić wodę w każdej temperaturze; otóż przez sztuczne rozprowadzenie par eterowych będą sobie Anglicy utrzymywali lodową ślizgawkę przez całe lato.

— **O wielkiem sprzeniewierzeniu** donosi telegram z Turynu. Pewien notaryusz tamtejszy potajemnie opuścił to miasto pozostawiwszy pół miliona lirów deficytu.

— **Podczas pochodu karnawałowego** w mieście Bonn w poniedziałek zapustny kilka masek zbliżyło się do jeźdźca, który przewodniczył orszakowi i dwojgiem pchnięć sztyletu powaliło go z konia. Gdy nieszczęśliwego podniesiono z ziemi okazało się, że jest śmiertelnie ranny. Sprawcy zbrodni tymczasem uciekli.

— **Przedwiekowy zabytek** osobliwszego rodzaju znaleziono jak donosi londyńska *Academy*, dnia 2 lutego w Karnaku, w Egipcie, na północ od obeliska u wejścia do wielkiej świątyni. Kilku Arabów zajętych wydobywaniem popiołu z pod ruin natrafiło na dużą skrzynię z piaskowca. W skrzyni tej złożona była figura samicy hipopotama z zielonego bazaltu wyciosana, w postawie stojącej, z różnemi symbolami po obu stronach. Monument z płytą na której stoi ma 3 stopy wysokości i odznacza się wszelką dokładnością rozmiarów i zewnętrznem wykończeniem. Wzdłuż grzbietu wyrzeźbiony jest długi napis hieroglificzny. Takież napisy znajdują się także na płycie. Figura o której mowa ma być skończonem dziełem sztuki i o wiele prześciga pod względem właściwego stylu znaną od dawna zieloną krowę bazaltową z tej samej pochodzącą epoki a wystawioną w muzeum Bulaku. Napisy zawierają nazwiska króla Psameticha I., jego małżonki i córki tudzież jakiegoś nieznanego dotąd króla.

— **Ostatnie zapusty**, jakkolwiek wyjątkowo długie, liczyły bowiem dni 55, nie powinny żalu wzbudzać po sobie, ponieważ w tym jeszcze wieku zdarzy się parę równie długich a kilka nawet dłuższych. Mianowicie w latach 1892 i 1897 karnawał liczyć będzie tyleż dni co ostatni, zaś w latach 1878 i 1889 dni 58, a w r. 1886 nawet 62 dni. Najkrótsze będą zapusty w latach 1883 i 1894.

— **Wybuch gazu**. W magazynie Molinariego w Wrocławiu, w sobotę rano, nastąpił wybuch gazu, który tak w tym jak i sąsiednich domach znaczne zrządził spustoszenia. W magazynie powstał nawet pożar, który jednak stłumiono.

— **O powodzi w Poznaniu** następujące szczegóły podają najnowsze dzienniki poznańskie: Woda w Warcie d. 4 b. m. jeszcze więcej opadła, stan jej wynosił mianowicie przy moście chwaliszewskim stóp 16 cali 10. Z Nowego miasta, z Konina i z Koła w Królestwie Polskiem doniesiono do Poznania o znacznem opadnięciu Warty. Powódź w tem mieście o tyle się już była zmniejszyła że nie obawiano się dalszych katastrof. Szkody zrządzone tam są przecież bardzo znaczne i na razie ocenić się nie dadzą. Podczas największej powodzi w zeszły wtorek i środę było w ogóle 320 domów pod wodą. Dotkniętych klęską było 972 rodzin, składających się z 3951 głów.

— **Międzynarodowa wyprawa arktyczna** jest obecnie przedmiotem rokowań pomiędzy państwami: Austryą, Niemcami, Anglią, Rossyą i Norwegią. Zdaje się że i Stany Zjednoczone Ameryki przystąpią do projektu. Wyprawa nie będzie miała celu czysto geograficznego; przeciwnie starać się będzie głównie o zdobycze na polu meteorologii i magnetyzmu. Dla tego dotrze tylko do 75 lub 76 stopnia półn. szerokości ażeby tam z całą ścisłością dokonywać spostrzeżeń. Każde z państw, przystępujących do przedsięwzięcia, wyprawi własny okręt pod udzielnym kapitanem, zaś punkta obserwacyjne okrętów wytknięte będą z góry podług wspólnego planu, a osiągnięte przez każdy z okrętów rezultaty badań naukowych po ukończeniu wyprawy, która rok cały przebywać ma w pasie arktycznym, zestawione będą na zjeździe wszystkich uczestników. Myśl wyprawy takiej wyszła podobno od porucznika Weyprechta, który w tych dniach o tym przedmiocie mieć będzie odczyt w wiedeńskiem Towarzystwie geograficznem. Podług *Deut. Ztg.* hrabia Hans Wilczek, który osobiście zamierza wziąć w wyprawie tej udział, oświadczył się z gotowością wystawienia okrętu austryackiego kosztem własnym.

— **Ostatnie wiadomości o powodziach** brzmią jak następuje: Ołomuniec 4 marca rano. Skutkiem mrozu w nocy opadła woda o 25 centimetrów. Stan jej wynosi 3·20 metrów. W górach spadły znów wielkie śniegi i deszcze. Zagrożona jest rozerwaniem grobla pod Hinkowem, co sprowadziłoby straszną dla tej gminy katastrofę. Nad ubezpieczeniem przeto tej grobli pracują nieustannie. — Ołomuniec 4 marca południe. W skutek ulewnego deszczu znów woda w Morawie przybierać zaczęła. Zagrożone są miejscowości Sokół, Hinkow i Siedliska. — Ołomuniec 4 marca wieczór. Woda szybko opada. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

O wylewie Dunaju donoszą telegramy; Krems 4 marca. Dziś z rana Dunaj nagle zaczął znów wzbierać. Do 7 wieczór woda podniosła się o 11 i pół cala, a stan jej wynosi 132 cali. — Peszt 4 marca. Stan wody w ostatnich 24 godzinach nie zmienił się wcale i wynosi stóp 22 cali 8 i pół.

— **Dr. Lawrie** młodosłowieński deputowany do sejmu kraińskiego, podług telegramu *Deut. Ztg.* z Lublany, d. 4 b. m. odebrał sobie życie w tem mieście w hotelu pod «trzema krukami.»

— **Do największych pożarów**, jakie w ostatnich czasach się zdarzyły, zaliczyć należy pożar, który d. 8 lutego zniszczył całą jedną dzielnicę w Nowym Jorku. W właściwym czasie podaliśmy telegraficzną wiadomość o tej klęsce; szczegóły podają ostatnie dzienniki amerykańskie. Ogień wszczął się około godziny 6 wieczorem w domu przy Gresby Street zamieszkiwanym przez p. Withman i Spółkę, kupców bławatnych. Straże ogniowe natychmiast pospieszyły na ratunek, ale pożar rozszerzył się już tak silnie wewnątrz budynku, że nie podobna było nawet myśleć o jego ocaleniu. Wkrótce potem ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i ulice. Straty materyalne ocenione zostały w ogóle na 4 miliony dolarów; połowę tej sumy będą musiały zwrócić osobom poszkodowanym towarzystwa ubezpieczeń. Prócz tego 5 strażaków zginęło w pożarze. Od r. 1745 nie pamiętają tak strasznej klęski w Nowym Jorku. Przyczyną katastrofy było podobno podpalenie. Subjekci firmy handlowej pp. Smith i Withman od niejakiego czasu fabrykowali assygnaty 50-dolarowe, i gdy jeden z nich Wilhelm Kinglake świeżo został aresztowany za fałszerstwo, towarzysze jego chcąc zatrzeć wszelkie ślady przestępstwa podpalili magazyny swoich pryncypałów.

Stowarzyszenie pracy kobiet.

(λ. Pod przewodnictwem p. Celiny Łączyńskiej i przy bardzo licznym udziale członków czynnych i honorowych tego stowarzyszenia, odbyło się d. 5 b. m. doroczne walne zgromadzenie.

P. Stefania Wechslerowa odczytała protokół z ostatniego walnego zgromadzenia a sekretarka p. Wincenta Longchamps sprawozdanie rady zawiadowczej za r. 1875. Z sprawozdania wyjmujemy najważniejsze szczegóły. W r. 1875 rozszerzyło stowarzyszenie znacznie zakres swej działalności przez otwarcie szkoły maszynowych wyrobów pończoszkowych i szkoły handlowej, przez wprowadzenie w życie kasy zaliczkowej i przez urządzenie biblioteki dla użytku uczennic, pracownic i członków stowarzyszenia. Z powodu rozszerzenia zakresu swej działalności rozszerzyło stowarzyszenie także swój lokal w rynku. Lokal ten zawiera obecnie pracownie: szycia białego, krawiectwa, szewstwa, szkołę maszynowych robót pończoszkowych i bióro wywiadowcze, a w godzinach wieczornych odbywają się w nim wykłady szkoły handlowej i szkółki powtarzającej.

Rezultaty, jakie stowarzyszenie osiągnęło, są następujące: Najliczniejszy dział szycia białego, zostający od założenia pod kierownictwem p. Bojarskiej, zajmował 36 pracownic, ogółem 3660 dni pracy, za co wypłacono 1797 zł. 42 ct. Uczennic było 172, wiele z nich odznaczyło się takim postępem w nauce, iż z końcem roku zostały policzone do rzędu pracownic i stosowne do uzdolnienia swego wynagrodzenie pobierać zaczęły. Zamówień w ciągu roku było 259; wykończono je starannie, gustownie i za bardzo umiarkowaną cenę, o czem świadczą najlepiej licznie dostarczane roboty. Strata w tym dziale wynosi 307 zł. 83 ct.

Pracownia krawiecka, którą kieruje p. Pawłowska, zajmowała 31 robotnic, ogółem 3163 dni pracy, za które wypłacono 1768 zł. 40 ct. Zamówienia w liczbie 231, zyskały zupełne zadowolenie interesowanych. Połączona z tą pracownią szkoła kroju, zgromadziła 150 uczennic. Warunki przyjęcia do szkoły kroju dla uczennic niecziłonków zostały cokolwiek zmienione; zamiast wynagrodzenia miesięcznego w kwocie 1 zł., uchwaliła Rada pobierać wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 8 zł., za całą naukę kroju, a to z powodu kosztów na jakie utrzymanie szkoły kroju zakład naraża. Członkowie stowarzyszenia pobierają jak przedtem naukę bezpłatną. Szkoła kroju przyniosła 299 zł. dochodu. Strata w tym dziale wynosi 385 zł. 17 ct.

W pracowni szewskiej udzielał naukę przez cały r. 1875 p. Lipiecki z Warszawy. Pracownic i uczennic było 13, ogółem 1006 dni pracy, — za które wypłacono 844 zł. Zamówień ukończono 195 z ogólnem zadowoleniem interesowanych. Strata w tym dziale wynosi 587 złotych 97 cent.

Szkoła maszynowych robót pończoszkowych powstała z inicyatywy c. k. ministerstwa handlu. W kwietniu r. z. przesłało to ministerstwo na ręce prezydenta m. Lwowa, p. Jasińskiego, propozycyę, ażeby stowarzyszenie przedstawiło kandydatkę do szkoły maszynowych robót w Wiedniu, któraby po ukończonym kursie naukowym zajęła miejsce nauczycielki. Rada zawiadowcza przedstawiła ministerstwu jako kandydatkę p. Teodorowiczową. W sierpniu r. z. zgłosiło się znowu c. k. ministerstwo handlu, ofiarując stowarzyszeniu wypożyczenie 6 maszyn i opłacenie nauczycielki przez 3 lata, byle tylko stowarzyszenie dostarczyło lokalu. Rada zawiadowcza przyjęła tę propozycyę i z początkiem listopada r. z. powstała szkoła. Dla małej liczby maszyn przyjęto tylko 5 uczennic, wszystkie bezpłatnie, stosownie do życzenia p. ministra. Kurs nauki trwa pięć miesięcy, poczem rozpoczyna się drugi, dla innych pięciu uczennic, tak że w przeciągu trzech lat, 30 uczennic będzie się mogło w tej pracy wydoskonalić. C. k. Ministerstwo, uwzględniając dalej koszta, jakich wymaga dostarczanie materyału dla takiej szkoły, udzieliło bezprocentowej pożyczki w kwocie 300 zł. na zakupienie potrzebnego materyału, która to pożyczka, z rozprzedaży wykończonych w tymże dziale robót, powoli spłacać się będzie.

Projektowane na r. 1875 działy introligatorstwa i fryzyerstwa, nie mogły być urządzone, tak dla braku zgłaszających się uczennic, jak i z przyczyny, że z otwarciem szkoły maszynowych robót pończoszkowych, zabrakło miejsca dla pomieszczenia nowych pracowni.

Bióro wywiadowcze prowadzone przez administratorkę stowarzyszenia p. Stanisławę Strzelecką, pośredniczy w dostarczaniu nauczycielek, bon, klucznic i t. d. i potrafiło, w ciągu dwuletniego prawie swego istnienia, zjednać sobie ogólne zaufanie interesowanych. Spraw załatwionych w ciągu roku było 28; przyniosły dochodu 107 zł. 50 ct.

Kasa zaliczkowa weszła w życie z początkiem r. 1875.

Wszyscy czynni członkowie stowarzyszenia, mają prawo korzystać, z dobrodziejstwa kasy zaliczkowej, pod warunkiem, iż przedstawią poręczenie dwóch innych członków. Dług ten spłaca się w ratach miesięcznych z doliczeniem 6⁰/₀. Pożyczek takich udzielono 25, w kwocie ogólnej 552 złr., z których spłacono 263 złr. 70 ct. pozostało rozpożyczonych 288 złr. 30 ct

Zarząd przekonany o potrzebie i ważności religijnego wykształcenia kobiety, uprosił ks. katechetę Lubomęskiego o wykładanie religii dla pracownic, a ks. Hićkiewicz przyjął łaskawie ten sam obowiązek względem uczennic.

Szkółka powtarzająca urządzona za staraniem i pod kierownictwem p. Wechsler, dla uczennic wszystkich pracowni, zgromadza 59 dziewcząt, a dzieli się na dwa oddziały, obejmujące wykłady, zastosowane do wieku, pojęcia i stopnia rozwoju umysłowego uczennic.

Już w roku 1874 urządzono za pomocą p. Eugeniusza Wędrychowskiego, kurs buchhalteryi dla kobiet. Myśl ta okazała się bardzo szczęśliwą; uczennice licznie zapisywały się na wykłady i wiele z nich, dzięki gorliwemu staraniu p. Wędrychowskiego, zupełnie się w tym kierunku wykształciło, a dwie nawet otrzymały dość korzystne posady. Dodany w listopadzie do istniejących już wykładów buchhalteryi kurs arytmetyki kupieckiej, i języka niemieckiego, dopiero w tych dniach będzie mógł być urządzony. Członkowie stowarzyszenia, pobierają naukę bezpłatnie, nieczłonkowie zaś opłacają rocznie 15 złr. za wszystkie kursa razem, lub 5 złr. od każdego poszczególnego kursu. Uczennic na wykłady uczęszczających było 36.

Na założenie biblioteki przeznaczono $^2/_3$ dochodu w kwocie 128 złr. z przedstawienia teatralnego, które się odbyło w marcu. Rada uprosiła p. Zofię Romanowicz, by chciała się zająć urządzeniem biblioteki, a później przyjąć jej kierownictwo. Dzięki jej staraniom biblioteka otwartą została już 1 listopada. Składa się ona obecnie 286 dzieł w 357 tomach zastosowanych o ile możności. do pojęcia i potrzeb kobiety pracującej.

Stan majątku stowarzyszenia z początkiem r. 1875 wynosił 2.989 złr. 12 i pół ct. a z końcem 1875 roku 3.714 złr. 40 centów tak, że w ciągu roku wzmógł się majątek stowarzyszenia o 330 złr. 46 ct.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania zdała p. Wechslerowa sprawę w imieniu komisyi kontrolującej której Zgromadzenie dało absolutoryum.

Do komisyi kontrolującej, na r. 1876 wybrało zgromadzenie p. Zofię Lewakowską, tudzież pp Franciszka Zimę, dyrektora gal. kasy oszczędności i Wład. Kaczanowskiego, kupca.

Następnie ułożyło zgromadzenie budżet na r. 1876. Według preliminarza rady zawiadowczej mają w tym roku wynosić dochody ogółem 6.648 złr. 10 centów a wydatki 4.487 złr. 80 cent.; zostanie więc nadwyżka w dochodach w kwocie 2.160 złr. 30 cnt.

Po załatwieniu tych spraw interpelowała p. Wiktorya Niedziałkowska radę zawiadowczą, dla czego działy pracy stowarzyszenia wykazują tak znaczne niedobory?

P Wechslerowa odpowiedziała na tę interpelacyę, że są to przeważnie skutki obojętności publiczności dla tego stowarzyszenia. Upływają czasami całe tygodnie a stowarzyszenie nie ma zamówień a mimo to musi opłacać nauczycielki i robotnice. Niedobór wykazany w dziale szewstwa, krawiectwa i szycia białego jest zresztą, ściśle rzecz biorąc, opłatą nauki bezpłatnej, jaką stowarzyszenie udziela członkom czynnym.

W skutek tej interpelacyi i odpowiedzi wywiązała się ożywiona rozprawa.

P. Schweizer domagała się, ażeby robotnice pracowały na sztukę. P. Helena Wiśniowska odpowiedziała, że to być nie może bo stowarzyszenie nie ma roboty całemi tygodniami. Pani Romanowiczowa powstała przy tej sposobności przeciw obojętności publiczności dla stowarzyszenia tak pożytecznego. Panna Piepes i p. Wiśniowska przemawiały za zwinięciem pracowni krawiectwa i za oddaniem krawiectwa szkole stowarzyszenia.

Wystąpił przeciw temu wnioskowi pan Wędrychowski Eugeniusz i postawił wniosek, ażeby zgromadzenie upoważniło swą Radę zawiadowczą do wyboru komisyi któraby zbadała powody strat pojedyńczych warsztatów. Wniosek p. Wędrychowskiego został przyjęty.

P. Leonia Wildowa postawiła wniosek, ażeby uczennice płaciły za naukę. Wniosek ten został odrzucony.

Przewodnicząca p. Łączyńska zamykając posiedzenie, uprasza wszystkich członków, ażeby wszelkiemi siłami starali się wspierać to stowarzyszenie i przynajmniej ze swej strony dostarczali mu roboty.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Badania wykopaliskowe**, dzięki działalności krakowskiej Akademii Umiejętności poczynają rzucać coraz więcej światła na pogańską przeszłość Słowiańszczyzny, na granice, w których pierwotnie się zamykała jakoteż na rozmaite fazy przedhistorycznej cywilizacyi, które przebywała zanim z bytu czysto plemiennego wyłoniła się w organizm prawdziwie dziejowy. Na ostatniem posiedzeniu komissyi archeologicznej Akademii, odbytem w pierwszej połowie lutego, przedstawił przewodniczący sekcyi wykopalisk p. A. H. Kirkor, obszerne sprawozdanie z czynności całorocznej uczonych, powołanych przez Akademię do wykonywania poszukiwań archeologicznych z epoki pierwotnej. Sprawozdanie pana Kirkora jest samo w sobie, obszerną i gruntowną, zajmującą nawet dla ludzi niefachowych monografią. W roku 1875 poszukiwań owych dokonywali pp. Kirkor, Juliusz hr. Strutyński i H. Böhm, głównie w okolicach Krakowa. Odnaleziono tu cały szereg jaskiń, a w tychże prawdopodobne znamiona, iż służyły ongi za mieszkania ludzi pierwotnych. Rozkopano mnóstwo cmentarzysk pogańskich z obfitemi szczątkami z epoki bronzu i krzemienia; znaleziono całe stacye krzemienne, jakoteż dokopywano się do głębi mogił przedhistorycznych czyli kurhanów. Pomiędzy ostatniemi na szczególniejszą zasłużyły uwagę kurhany w Zakliczynie, które wyraźne noszą na sobie wskazówki, iż nie służyły ani do grzebania poległych w boju wojowników, ani do ofiar składanych bogom, ani wreszcie do mierzenia granic plemiennych. Po rozkopaniu do głębokości 360 c., nie znaleziono w nich śladów zwłok ludzkich. Badania te w roku obecnym, z nastaniem pory letniej, będą prowadzone w rozmiarach, o ile być może, jeszcze rozleglejszych. Wedle podziału

pracy dokonanego na rzeczonem posiedzeniu, trudu tego podejmują się i nadal wskazani wyżej badacze, wraz z hr. Michałem Sołtanem, J. N. Sadowskim i p. Umińskim. Hr. Sołtanowi powierzonem zostało bliższe zbadanie jaskini Twardowskiego, jakoteż kilku cmentarzysk i torfowisk w okolicach Krakowa, a p, Kirkorowi poszukiwania w Galicyi Wschodniej. Sekcya wykopalisk komissyi archeologicznej zauważyła, iż uzbierał się już kilkuletnich poszukiwań dostateczny materyał, aby go zebrać w systematyczną całość i pracuje nad ułożeniem dokładnego obrazu wiadomości uzyskanych o zabytkach z epok pierwotnych, rozrzuconych na całej przestrzeni ziem dawnej Polski, jakoto: jaskiniach, grotach, horodyszczach, mieszkaniach nadwodnych, kurhanach, mogiłach, bożkach pogańskich i t. d. Komissya archeologiczna postanowiła wreszcie przystąpić w jaknajkrótszym czasie do chemicznego zbadania bronzów z mogił wydobytych a znajdujących się bądźto w muzeum Akademii, bądź w gabinecie prof. Łepkowskiego, należących do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyspieszono te badania w obecnej porze głównie z powodu zbliżającego się kongresu archeologiczno antropologicznego w Peszcie, który będzie zajmował się kwestyą bronzów. Okazy nasze podzielone zostaną według prowincyi, jakoteż wyśledzoną waga tych przedmiotów bronzowych, które służyły za ozdoby i według badań Kissa, posiadały wartość monety. Koszta na przygotowanie tych prac dla kongresu węgierskiego, łoży hr. Michał Sołtan, członek komissyi archeologicznej Akademii Umiejętności.

∾ **Comedie chantée**, zwana zazwyczaj wodewilem forma komedyi ze spiewkami, zepchnięta dziś ze sceny przez operetkę w stylu Offenbacha, tak niegdyś ulubiona, tak modna za restauracyi i monarchii lipcowej, ma się odrodzić obecnie, i to pod egidą dwóch najgłówniejszych pisarzy scenicznych we Francyi. Wiktor Sardou napisał dla opery komicznej taką *Comedie chantée* p. t. *Piccolino*; muzykę dorobił do niej Guizaud, i niebawem już ujrzy światło kinkietów. Jeżeli zaś pierwsza ta próba odrodzonego wodewilu uzyska powodzenie, natenczas Oktawiusz Feuillet odda na scenę przygotowany już utwor w tymże samym rodzaju: *La clef d'or*, z muzyką Gautiera. Byłoby istotnie pożądanem odrodzenie się tej formy, swobodnej i lekkiej, ale nie pozbawionej przynajmniej zdrowego sensu jak cały ten chór głupoty, zainaugurowany przez *Piękną Helenę*.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stowarzyszenia maszynowe
przez dr. Leona Bilińskiego.

(Referat przedłożony na X walnem Zgromadzeniu Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarczego).

I.

C. k. ministerstwo rolnictwa zawiadomiło komitet rozp. z dnia 6 kwietnia 1875 L. 15787, iż przyszedłszy w porozumieniu z innemi ministerstwami do przekonania, jako stowarzyszenia maszynowe mogą opierać się na ust. z d. 9 kwietnia 1873, postanowiło odtąd udzielać subwencyi na maszyny tylko stowarzyszeniom, ukonstytuowanym na podstawie pomienionej ustawy.

W obec takiego postanowienia, jakoteż późniejszych podobnych przypomnień ze strony c. k. ministerstwa, mianowicie przy sposobności ostatniej subwencyi maszynowej 1000 złr. Towarzystwo gospodarcze musi sobie dokładną zdać sprawę tak o owych stowarzyszeniach, jak i o ustawie, na której mają się opierać, gdyż od wyniku tego badania zawisły dalsze w tej kwestyi kroki towarzystwa.

Otrzymawszy tedy od komitetu zaszczytne zlecenie, referowania w jego imieniu w powyższej sprawie, zapraszam szanowne zgromadzenie, ażeby zechciało ze mną zastanowić się nad kwestyą stowarzyszeń maszynowych w następujących czterech kierunkach:

1) Jakie jest ekonomiczne znaczenie tych stowarzyszeń?

2) Jaki ich stosunek do ust. z dnia 9 kwietnia 1873?

3) Jakie z niemi doświadczenia poczyniono za granicą i w reszcie Austryi?

4) Nakoniec, jak stoi sprawa tych stowarzyszeń w Galicyi i jakie przeto w obec nich należy środki przedsiębrać dla naszego kraju?

I. Wysoko rozwinięte rolnictwo nie może obejść się bez maszyn. Już Pliniusz opisuje rzymskie pługi wzorowe, a w Indyach i Persyi, jakoteż Chinach i Japonii przed tysiącem lat używano już siewni rzędowych, które z resztą nie były obcemi i Rzymianom. Starzy znowu Galowie mieli już doskonałe w swoim rodzaju żniwiarki. *) Wieki średnie zniszczyły w Europie całą tę kulturę starożytną a w czasach najnowszych maszyny daleko wcześniej zaczęły odgrywać rolę w przemyśle aniżeli w rolnictwie; fabryczny przemysł przez kilka już lat dziesiątek używał nowo wynalezionych maszyn parowych, za nim najpierw w Anglii intenzywne rolnictwo poczęło także posługiwać się niem. *)

*) *Perels* „über die Bedeutung des Maschinenwesens für die Landwirthschaft.“ Berlin 1872 str. 7—22.

Ale chociaż gospodarstwo krajowe dojrzeje do tego stopnia, iż rolnik korzystnie mógłby używać maszyn, to nie tak łatwo o ich sprowadzenie. Tylko właściciel bardzo zamożny zdoła o własnych siłach zakupić drogie te instrumenta produkcyi; drobny rolnik nietylko nie używa maszyn, lecz dla braku środków (a i wiadomości) często i lepszych cokolwiek narzędzi nie jest w stanie sobie sprawić. Już ten wzgląd jeden mógł był wywołać myśl wspólnego zakupna maszyn i narzędzi z funduszów złożonych, na wzór podobnych instytucyj w dziedzinie średniego rzemiosła. Ale rolnictwo w tym względzie ma jeszcze pewną właściwość. Oto najmniejszy nawet rzemieślnik pracuje cały rok bez przerwy i zatrudnia przez cały rok narzędzia; natomiast u małego rolnika maszyna działająca szybko musiałaby przez dłuższą część roku stać bezowocnie, a to samo odnosi się i do narzędzi ulepszonych, lecz używanych rzadko. Nawet więc w razie gdyby miał potrzebne fundusze, mały lub średni rolnik wahałby się czynić tak duży nakład, z którego stosunkowo rzadko tylko w roku mogłoby korzystać jego gospodarstwo. Zawiązawszy zato stowarzyszenie, zapobiega się i tej trudności, gdyż stowarzyszeni po kolei używając maszyny i narzędzi, zatrudniają je tym sposobem prawie większą część roku.

A ponieważ dobre maszyny i narzędzia umożebniają lepszą produkcyę, szybką pracę, doskonalsze obrobienie ziemi, dokładniejsze wymłócenie snopa, sumienniejsze czyszczenie ziarna, a ztąd większy pokup i lepsze ceny, więc rzecz jasna, że tam, gdzie ani starczą siły pojedyńczych jednostek, ani subwencye rządowe bezpośrednio nie dostarczą funduszów, że, mówię, tam pożądanemi i wielce ważnemi są stowarzyszenia dla wspólnego zakupna i kolejnego użytku maszyn i narzędzi. Ekonomiczny przeto ich pożytek dla całego kraju nie może w zasadzie podlegać najmniejszej wątpliwości; reprezentują one rozwój gospodarstwa intenzywnego na szeroką skalę, nawet w małych majątkach, rozwój oparty na własnej pomocy, na własnych siłach rolników. A nawet dla załagodzenia rozwijającej się dziś na wsi, na całym zachodzie społecznej kwestyi roboczej polecają je znawcy stosunków rolniczych, jak n. p. sławny Królewiecki profesor v. der Goltz **)

*) Nastąpiło to w bieżącym dopiero wieku z wyjątkiem siewni, wynalezionych r. 1830, jak znowu pług parowy dopiero od lat kilkunastu nabiera znaczenia Wcześnie zaś i szybko chwyciły się maszyn tylko Stany Zjednoczone, które doprowadziły nawet do maszyn do narzucania siana na wóz, i których zresztą maszyny, o lekkiej konstrukcyi stosowniejszemi są dla nas, niż angielskie.

**) „Die ländliche Arbeiterfrage und ihre Lösung“ Danzig 1874 str. 305. Obacz także „zum landwirthschaftlichen Genossenschaftswesen“ Freiburg 1872 str. 40—41.

Wiedeń, 6 marca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono po większej części towar pośledniejszego gatunku. Spęd wynosił 3388 sztuk, a więc o 556 więcej niż w poprzednim tygodniu Dostawiono 943 galicyjskich, 2022 węgierskich i 423 niemieckich wołów. Dla Wiednia sprzedano 1797 a dla prowincyi 1424 sztuk. Niesprzedano 167 sztuk. Silniejszym był tylko popyt za towarem przedniego gatunku po cenie ostatniego tygodnia Towar pośledniego gatunku sprzedawano o1—2 zł. taniej. Płacono za 100 kilo: za woły galicyjskie 43 — 48.50 zł., za węgierskie 44—54 zł. a za niemieckie 46—52·50 zł.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ogromne spustoszenia wyrządzone przez powodzie tak w Galicyi jakoteż w krajach sąsiednich wywarły wpływ niekorzystny na sprawy handlowe. Według dotychczasowych doniesień wyrządził w Galicyi największą szkodę wylew Wisły. Nadbrzeżne grunta są zalane a zasiewy ozime spustoszone. Daleko większe szkody wyrządziły powodzie na Węgrzech; tak tam jak i u nas pola będą musiały na nowo być zasiane; rozpoczynamy więc rok nowy stratą w zbożu którego zapasy i tak są szczupłe. Zły stan dróg dowozowych, w skutek nagłej odwilży, wpłynął na lichy dowóz towarów do stacyj kolejowych. Dowóz zboża byłby znacznie większy, gdyby nie utrudniona komunikacya na drogach krajowych. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w zeszłym tygodniu 780.000 kilogr towarów. Ruch lokalny był ożywiony transportami mąki i produktów mącznych które wynosiły 280.000 kilogr. tudzież transportami drzewa opałowego, które wynosiły 220.000 kilogr. Żelaza i towarów żelaznych przewiozła ta kolej 24.300, cukru i towarów kolonialn. 30.500, manufaktów 14.500, narzędzi i maszyn rolniczych 41.000 kilogr. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiozła ta kolej z swego obrębu 708 sztuk wołów przeznaczonych do Oświęcimia i Wiednia. Ruch osobowy wzmógł się cokolwiek. — Kolej Karola-Ludwika miała w swych stacyach pogranicznych t. j. w Brodach i Podwołoczyskach, tudzież w Tarnopolu znaczne dowozy zboża a prócz tego ożywiony ruch lokalny wywołany popytem ze strony konsumcyi. Ilość zboża dowiezionego w ostatnich 8 dniach do powyżej wymienionych stacyj wynosiła 1,500.000 kilogramów. Transporty drzewa wynosiły 350 tysięcy kilogramów. Ruch osobowy był normalny. — Kolej Arcyks. Albrechta przewiozła 125.000 kilogr. zboża, mąki i produktów mącznych, 168.000 kilogr. drzewa, 8700 kilogr. żelaza i towarów żelaznych, 46.000 kilogr. oleju skalnego i 56.000 kilogr. piwa. Ruch osobowy był rozmaity. — Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła w zeszłym tygodniu 135.000 kilogr. drzewa, 9800 kilogr. piwa, 19.000 kilog. 12.600 kilogramów krochmalu, 135.000 kilogr. żelaza i towarów żelaznych i 14.800 kilogramów towarów kolonialnych. Ruch osobowy był cokolwiek ożywiony. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na swych liniach galicyjskich ożywiony ruch towarowy co przypisać należy znaczniejszym transportom towarów z wschodniej Galicyi. Zastanowienia godnem jest to, iż na głównej linii tej drogi żelaznej między Wiedniem a Boguminem wzmógł się ruch do tego stopnia, iż zarząd kolejowy musiał poruszyć wszelkie sprężyny w celu zadośćuczynienia wymaganiom stron wysyłających towary. Powodem jest okoliczność, że ruch na kolei północno-zachodniej jest przerwany w skutek klęsk elementarnych i że towary, które miały być transportowane na kolejach tylko co wymienionych, musiały odejść koleją północną. Z tych samych powodów wzmógł się także ruch osobowy.

OSTATNIA POCZTA.

Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie sejmu krajowego. Z wieży ratuszowej powiewają od rana chorągwie o barwach krajowych i miejskich. O godzinie 10 przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. W obecności JE. Najprz. księdza Arcybiskupa Wierzchlejskiego celebrował w licznej assystencyi duchowieństwa ks. kanonik Szeligowski. JE. hr. Alfred Potocki, Namiestnik Galicyi, i JW. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Marszałek krajowy, zabrali miejsca przygotowane naprzeciw ołtarza, w ławkach i stallach presbiteryum zasiedli posłowie. W kościele zgromadził się liczny zastęp ludności.

Otwarcie sesyi nastąpiło o godzinie 1 po południu.

J. E. p. Namiestnik przedstawił Izbie JW. hr. Wł. Dzieduszyckiego jako nowo-mianowanego marszałka, poczem hr. Dzieduszycki piękną obszerniejszą przemową zagaił sejm, podnosząc zasługi obu swoich poprzedników. Przemowę swoją zamknął p. Marszałek wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszego Pana, który to okrzyk Izba z zapałem trzykrotnie powtórzyła. Następnie powitał JE. pan Namiestnik sejm krajowy i przedstawił mu JW. p. Wiceprezydenta Bartmańskiego, jako komisarza rządowego, i p. radcę c. k. Namiestnictwa Hermana Loebla jako tegoż zastępcę. Z koleji zabrał znowu głos JW. hr. Marszałek i uczcił pamięć zmarłych członków sejmu, a mianowicie hr. Agenora Gołuchowskiego. którego zasługom złożył hołd rzewny i wymowny, ks. arcyb. Szymonowicza, Leonarda Wężyka, Bogdanowicza. Godzina pół do drugiej. Posiedzenie trwa dalej.

Najj. Pani, Cesarzowa austryacka, przybyła dnia 5 b. m. do Londynu o godzinie 4 po południu. Przyjmowali Ją pp. hr. Beust i Hohenlohe. Najj. Pani zajechała do hotelu Claridge. Jak wiadomo, wyjechała Najj. Pani do Londynu do Swej Najdostojniejszej Siostry Królowej Neapolitańskiej, bawiącej w Anglii.

D. 6 b. m. odbyła się w Wiedniu Rada ministrów, na której był obecny po kilkudniowej słabości br. Lasser.

W niedzielę odbyły się we Francyi w 108 okręgach wybory ściślejsze. Z wiadomych dotąd 46 wyborów przypada 24 na republikanów albo radykałów, 10 na bonapartystów, 3 legitymistów, 9 kostytucyjnych konserwatystów; w Paryżu ks. Décazes wybrany został 7238 głosami; oprócz niego wybrani w departamencie Sekwany: Tiard, Spuller, Tribault, Casse, Farcy, Allain, Targe, Bamberger, Talandier, Deschanel, wszyscy republikanie.

Dnia 4 marca odbyło się w Paryżu poświęcenie kaplicy na Montmartre. Kardynał-arcybiskup paryski Guibert miał mowę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 7 marca. (*Tel. prywatny*). Węgierscy ministrowie odjeżdżają jutro do Pesztu. W kwestyi Banku Narodowego miało nastąpić znaczne zbliżenie między obu rokującemi stronami.

JE. p. minister Lasser powrócił zupełnie do zdrowia, tak że wczoraj mógł wziąć udział w radzie ministrów.

O konferencyach gubern. Dalmacyi, hr. Rodicza, z księciem czarnogórskim Nikitą, z wygnańcami i powstańcami hercegowińskiemi krążą najsprzeczniejsze wiadomości. *Politische Corresp.* wyraża nadzieję, że konferencye te odniosą pomyślny skutek. Niektóre dzienniki donoszą wprost przeciwnie. Wygnańcy hercegowińscy otrzymywać będą zapomogę od Austryi tylko do końca marca. Gub. Rodicz powrócił już do Zadaru.

Konsystorz papiezki odbędzie się w kwietniu, a nie w marcu, jak mylnie twierdzono.

Salzburska firma Rueff (handel drzewa) ogłosiła upadłość. Passywa wynoszą milion zł.

Jak donosi *Vorstadtzeitung*, mianowany został generał-major Rodakowski prezesem wojskowej komisyi superrewizyjnej

Juliusz Siegler-Eberswald mianowany został starszym naczelnikiem leśnictwa (*Oberforstmeister*) i prezesem galicyjskiej dyrekcyi domen i lasów.

Hr. Agenor Gołuchowski miał wczoraj posłuchanie u Najj. Pana.

Rzym, 6 marca. Parlament został otwarty. Mowa tronowa nazywa stosunki wewnętrzne dobremi. Stosunki zagraniczne są wszędzie przyjazne. Parlament otrzyma projekt traktatu z Austryą zawrzeć się mającego, dalej projekt kolejowy z odpowiedniemi przedłożeniami skarbowemi. Mimo tych ciężarów budżet w tym roku po raz pierwszy przedstawia równowagę bez podwyższenia podatków. Mowa tronowa wyraża nadzieję, że jeszcze na tej sesyi zostaną przedłożone nowe traktaty handlowe z zrewidowanemi taryfami. Przez to podnoszą się interesa Włoch bez ujmy dla zasad wolnego handlu Po wyliczeniu projektów, które Izba otrzyma, zaznaczył król postępy armii. Potrzeba także zająć się troskliwie marynarką. Król uważa się za szczęśliwego, że mógł przyjmować u siebie monarchów Austryi i Niemiec. Włochy widzą w tem dowód dobrych stosunków z zagranicą. Włochy wzięły udział w zabiegach mocarstw około utrzymania pokoju na Wschodzie. Szczere wykonanie reform zapowiedzianych uspokoi zrewoltowane okolice i zapewni im lepszą przyszłość.

Izba przyjęła oklaskami mowę tronową.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 marca 1876.

Hotel Europejski.

Pp. W. Głowacki z Tarnopola. — L. Kastory z Krakowa. — W. Klimecki z Stryja. — F. Starowiejski z Krakowa. — S. Skibiński z Bukowiny. — K. Skibiński z Ciężowa. — W. Siemiganowski z Torska. — Ferdynand Stecher z Zaleszczyk.

Hotel Żorża.

P. J. hr. Szembeck z Rosyi.

Hotel Angielski.

Pp. A. Kociatkiewicz z Albinówki. — K. Pawłowski z Hulcza.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Bogdanowicz z Bukowiny. — E. Dabrowski z Rosyi. — E. Lochmann z Brzuchowiec — W. Malinowski z Szmllan. — W. Raciborski z Brzuchowec.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Jaworski z Limanowy. — J. Skrowroński z Krakowca. — S. Frankowski z Złoczowa. — T. Osimowski z Królestwa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6 marca 1876.

P. A. hr. Dzieduszycki do Izyderówki. — A. Witosławski do Brodów. — W. Bieniecki do Koziny. — C. Lekczyński do Czertyża. — B. Rozwadowski do Tuchowa. — J. Rokicki do Sambora. — W. Rylski do Narty. K. Wiktor do Zarszyna. — F. Celle do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 marca.

Barometr 72?·73mm. — Psychrometr suchy 3·7°C. Psychrometr wilgotny 2·6°C. Prężność pary 4·9mm. Wilgoć 82 . — Zachmurzenie 8. — Wiatr NW4 Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 3 0 Rm. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze), po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 25 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 35 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 6 marca 1876

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	193	50	195	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	128	—	130	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ 4% „	79	—	80	—
„ „ 5% okresow.	84	70	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	26	5	56
Dukat Cesarski	5	33	5	42
Napoleond'or	9	14	9	23
Pół imperyał	9	26	9	40
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	102	—	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 marca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.05	68 15
„ „ „ w srebrze	72.35	72 45
Losy z roku 1839 całe	249.—	250.—
„ „ 1839 piąta część	242 50	243.50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.90	112.10
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.25	100 50
Bukowiny	85.50	86.25
Galicyi	86 —	86.50
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	77 20	77.50
Węgier	77.50	78.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	89.—	89.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	176 20	176.40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	284	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	882.—	884.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	364.—	365 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162.25	162.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1830.—	1835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.50	195 —
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	128.—	129.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	283.50	284 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. s.	107.75	108 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	88 50	88.75

	płacą.	żądaj.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	90.25	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.75	86 —
„ „ „ po 5%	93.30	94.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.50	70.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) à 300 zł. 5% w srebr.	68.50	69.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.20	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	96 75
„ „ „ „ III. „	92.—	92.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	79.—	79.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.40	68.60
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.75	165.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96 25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.25	29.75
Palffiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75

	płacą.	żąda
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	55 90	56.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	55·90	56.05
Frankfurt 100 Mark. p.	55.90	56 05
Hamburg za 100 M. B.	55.90	56.05
Londyn za 10 ft. szt.	114.50	114 80
Paryż za 100 fr.	45.50	45.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.40.50	5.41 50
Korona	9.18.50	9.19 50
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.37	9.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.75	101.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

6 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	90
„ „ „ w srebrze	71	60
Losy pożyczki z roku 1860	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	881	—
„ „ kredytowego bez kupona	175	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	95
Srebro	102	65
Napoleond'or	9	22
Dukat cesarski men.	5	42
100 Marek	56	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1070 1—3) **Konkurs.**

L. 199/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Felsztynie z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem z terminem do 31 marca 1876. Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje Rada szkolna miejscowa. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i służbowe do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze w terminie powyżej oznaczonym.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 8 lutego 1876.

(1064 1—3) **Edykt.**

L. 116:2. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że w sprawie ustnej w toku zostającej księdza Błażeja Rogoziewicza przeciw Edwardowi Schuhmannowi o zapłacenie 217 zł. termin do wniesienia obrany na dzień 3 kwietnia 1876 r. o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Edwarda Schumana nie jest wiadome, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Wohllerunera któremu niedoręczone dotychczas uchwały z dnia 17 Września 1872 r. l. 9248 z dnia 30 czerwca 1874 r. l. 11992 z dnia 28 września 1874 r. l. 10765 i z dnia 6 lutego 1875 r. l. 10765/74 doręczają się.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął, albo też innego zastępcę sobie postanowił i informacye mu udzielił, i Sąd o tem uwiadomił, inaczej z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Drohobycz dnia 30 grudnia 1875.

(1107 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

W celu nadania wsparcia dożywotniego z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej.

L. 5273. Wydział krajowy w skutek opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Russanowskiej, tudzież w skutek odnośnego wniosku kuratora JW. Piotra hr. Moszyńskiego, iż opróżnione miejsce innej osobie udzielić zamierza, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego, i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 3 marca 1876.

(1083) **Obwieszczenie.**

L. 1215. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż w dniu 17 stycznia 1876 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma: „Zarejestrowane Towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką w Kętach" z następującemi postanowieniami:

1. Data statutu jest dzień 19 grudnia 1875 r.

2. że firma Towarzystwa opiewa: „Zarejestrowane Towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką w Kętach,"

3. że celem Towarzystwa jest dostarczanie w zakresie statutu członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub w rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków oraz podanie sposobności do kapitalizowania drobnych wkładek oszczędności także i nie członkom.

4. że zarząd Towarzystwa sprawuje Dyrekcya złożona z trzech członków p. Zygmunta Kłodzińskiego jako dyrektora, p. Józefa Kuuce, jako kasyera, p. Tomasza Jasińskiego jako kontrolora, — że w zastępstwie dyrektora funkcyę sprawuje p. Jan Kanty Kiwale, w zastępstwie kasyera p. Edmund Krzysztoforski, zaś w zastępstwie kontrolora p. Jan Kanty Dworzański.

5. że czas istnienia Towarzystwa jest nieokreślony.

6. że ogłoszenia od Towarzystwa umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich pod firmą Towarzystwa i zaopatrzone podpisami dwóch członkow dyrekcyi — ogłoszenia zaś zwołujące ogólne zgromadzenia jeżeli zwołanie nie pochodzi od Dyrekcyi nastąpi w ten sposób iż pod napisem „Rada zawiadowcza zarejestrowanego Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką w Kętach" nastąpi podpis prezesa i sekretarza Rady zawiadowczej.

7. że za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają członkowie solidarnie całym swym majątkiem w myśl § 53 i dalszych ust. z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. a do ważności zobowiązań stowarzyszenia potrzeba obok firmy podpisów dwóch członków Dyrekcyi.

Kraków 21 stycznia 1876.

(1094) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der 3 Auflage von Nr. 9 der Zeitschrift „Sprechsaal des Beamtentages" vom 28ten Februar 1876 mit der Ueberschrift „Fiasko der Sanirungsprojecte", in der Stelle von „Wir werden nicht fehl gehen" bis zum Schlusse das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 1 März 1876.

Weittenhiller m. p. Dr. Kumpfmüller m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit Erkenntniß vom 29 Februar 1876, Z. 2816, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels des Abendblattes der in Graz erscheidenen „Tagespost" vom 24 Februar 1876 ad Nr. 44 mit der Aufschrift „Ein Heiliger in Stand gesetzt" begründet den Thatbestand des im § 303 St G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der vorgenommenen Beschlagnahme in Gemäßheit der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare und die Zerstörung des Drucksatzes ausgesprochen

(1092)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12 Februar 1876, Z. 4796, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Umschau" in der Zeitschrift „Quintilian" Nr. 4 vom 15 Februar 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 Februar 1876, Z. 5226, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Eine interessante Note Mahmud Paschas an den Grafen Andrassy", dann des Artikels „xa Wien 20 Februar (O.-C.) in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr 52 vom 22 Februar 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft Folge des Beschlusses vom 24 Februar 1876, Z. 1027, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Giovanni Prati e la Psiche" in der Zeitschrift „Il Trentino" Nr. 20 vom 17 Februar 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1067 1—3) **Edykt.**

L. 537. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że wskutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 5 lutego 1876 r. l. 1925 Wojciech Makuch włościanin z Piotrowic, za marnotrawcę uznanym, a kuratorem jego Antoni Kuśka, wójt z Piotrowic ustanowionym został.

Andrychów dnia 10 lutego 1876.

(1089 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6829. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 6 kwietnia 11 maja i 8 czerwca 1876, każdą razą przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości i realności pod l. k. 24 w Charzewicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Zofii Moskal należącej w celu wydobycia należytości Józefa Perlmanna w ilości 40 zł. w. a. z pn. z tem jednakże zastrzeżeniem że ruchomości przy pierwszym zaś realność przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową na drugim terminie zaś ruchomości, a przy trzecim terminie realność za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 400 zł. w. a z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 19 grudnia 1875.

(1065 1—3) **Edykt.**

L. 2861. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1. z roku 1869 zb u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Sary Pick handlującej koralami w Grzymałowie otworzony został. Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta przy sądzie powiatowym w Grzymałowie p. Antoniego Sabatowskiego, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. Jakóba Weidenfeld z Grzymałowa.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić a na terminie, który ze strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom stawającym na ogólnym terminie przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tego zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na 9 marca 1876 godz. 9 przed południem na którym to terminie wierzyciele w c. k. Sądzie powiatowym w Grzymałowie u komisarza konkursowego jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego Grzymałowskiego by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Grzymałowie celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopl 24 lutego 1876.

(1102 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7381. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie wiadomo do przymusowej sprzedaży realności dłużnika Stefana Menczuk pod l. 58/46 w górze położonej na kwotę 800 zł. w. a. oszacowanej trzy termina a to: na 29 lutego, 29 marca i 28 kwietnia 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano.

Chęć kupienia mających wzywa się do Sądu tutejszego z tem że realność wrazie gdyby na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedaną być nie mogła na trzecim terminie także niżej ceny sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz 11 grudnia 1875.

(1086 1 -3) **Edykt.**

L. 7436. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 102 zł. Hirschowi Schneidrowi od Anny Kumaliny należącej się odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 129 w Płazie położonego w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej 1479 zł. dnia 6 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem.

Chrzanów dnia 8 grudnia 1875.

(1074 1—3) **Edykt.**

L. 69540 Lwowski c. k. Sąd krajowy w sprawie Witty Bernstein przeciw masie spadkowej š. p. Karola hr. Pawłowskiego pto 11610 zł. m. k. zpn. a względnie w sprawie Eustachego Marszyckiego przeciw spadkobiercom rzeczonego spadkodawcy pto sprawdzenia rachunków sekwestratorskich z dłużniczych dóbr Lubaczów i Basznia przez sekwestratora Eustachego Marszyckiego, za czas od 7 sierpnia 1850 do tegoż dnia 1851 złożonych — z powodu wniesionej dnia 31 grudnia 1875 r. l. 69540 przez Eustachego Marszyckiego przeciw wykazanym oświadczonym spadkobiercom š p. Karola hr. Pawłowskiego — prośby o dozwolenie 26 aż po dzień 31 grudnia 1876 trwać mającej jednorazowej zwłoki do wniesienia wyjaśnień pomienionych rachunków — ustanawia dla nieobjętej masy zmarłego Piotra Wawrzeckiego jako współspadkobiercy š. p. Karola hr. Pawłowskiego, tudzież dla następujących tegoż spadkobierców obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a to: Kaspra Jawornickiego, Maryanny Müller, Teresy Osowskiej, Heleny Julianny Radnickiej, Antoniny Wróblewskiej, Ambrozego Wróblewskiego, Zygmunta Jana Albińskiego, Juliany Radeckiej, Anny Kosowicz, Józefa Chrząszczyńskiego, Wiktoryi Sosnowskiej, Tekli Cicholskiej, Jana Szmidowicza i Antoniego Szmidowicza,— kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Lubińskiego i o tem powyższych nieobecnych interesentów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1068 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12912. W skutek wezwań c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z 14 grudnia 1875 do l 18865 odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu na rzecz Markusa Falk ku zaspokojeniu sum wekslowych 50 zł. i 54 zł. 84 ct. w. a. publiczna przedaż połowy do dłużnika Israela Rosenrauchа należącej w Kałuszu pod l. 395 położonej realności w terminach 19 kwietnia 1876 i 3 maja 1876 r. o godzinie 10 zrana wyżej ceny szacunkowej i wywołania 803 zł. 25 ct. lub przynajmniej za tą cenę.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć wadyum w gotówce 81 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg z ksiąg gruntowych można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz 31 grudnia 1875.

(1066) **Ogłoszenie.**

L. 754. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy Chruślice dnia 14 marca 1876 r. dla gminy Biczyce dnia 16 marca 1876 r., dla gminy Trzetrzewina dnia 22 marca 1876 dla gminy Krasne dnia 30 marca 1876 r., rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Nowy Sącz dnia 29 lutego 1876.

(1073) **Ogłoszenie.**

L. 2611. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§ 489 i 493 u p. k. i §. 36 ustawy prasowej z powodu wniosku c. k. prokuratoryi Państ. że treść artykułu wstępnego w numerze 44 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 24 lutego 1876 pod napisem „Lwów 23 lutego" w ustępie poczynającym się od słów: „A ktoby chciał wątpić...", a kończącym się słowami: „...za wierność dla tronu" stanowi istotę czynu zbrodni obrazy członków rodziny cesarskiej z §. 64 u. k., że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści inkryminowanego ustępu artykułu tego wzbronionem i zarazem nakład ma być zniszczony.

Co się do wiadomości publicznej podaje.

Lwów dnia 1 marca 1876.

(1091) **Ogłoszenie.**

L. 3. C. k. komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Wadowicach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Zygodowice" dnia 15 marca 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

C. k. Komisya hipoteczna.

Wadowice dnia 2 marca 1876.

(1087) **Ogłoszenie.**

L. 101. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Klenczany dnia 13 marca 1876 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Gorlice, dnia 2 marca 1876.

(1079) **Obwieszczenie.**

L. 1417. Komisya hipoteczna dla zakładania ksiąg gruntowych rozpoczyna dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Szulhanówka na dniu 15 marca 1876 r.

Wzywa się przeto każdego kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ażeby wszystko przytoczył, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 1 marca 1876.

(1088) **Ogłoszenie.**

L. 1946. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej „Tywonia" dnia 6 marca 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 3 marca 1876.

(1054 1—3) **Edykt.**

L. 972. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Jakóba Sternheima w kwocie 119 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż czterech zagonów gruntu pod l. k. 22/19 w Samborze w Dolnej położonego do dłużnika Bartłomieja Gaczkowskiego należącego ciała tabularnego nie stanowiącego, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w dwch terminach a to dnia 27 kwietnia 1876 i dnia 11 maja 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem przy obu terminach jednak jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej.

W razie niesprzedania tego gruntu na powyższych terminach nawet za cenę szacunkową wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 12 maja 1876 o godzinie 10 rano na którym wierzyciele tem pewniej się jawić mają, gdyż niejawiający się do większości głosów jawiających się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tego gruntu tj. kwota 40 zł. w. a. wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających tudzież wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 15 lutego 1875 na rzeczonej realności prawo zaciąwu nabyli lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich w tym celu kuratora Dr. Budzynowskiego uwiadamia.

Sambor 1 lutego 1876.

(1059 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 933. Podpisany Sąd wiadomo czyni że na rzecz proszącej Petroneli Rotter celem ściągnięcia sumy wekslowej 400 złr. m. k. czyli 420 złr. w. a z procentami 5% od dnia 5 lutego 1852 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 2 złr. 40 ct. m. k. czyli 2 złr. 70 ct. w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 10 złr. w. a., 7 złr. 70 ct. i 6 złr. 36 ct. w. a, przedtem zaś w ilości 10 złr. 50 ct. w. a. obecnie przyznanemi, tudzież celem ściągnięcia stempli na rzecz Wysokiego skarbu dla egzekucyę popierającej w kwotach 6 złr. 7 ct. i 2 złr. 67 ct. w. a. poprzednio zaś w kwocie 5 złr. 31 ct. w., obecnie prenotowanych odbędzie się w lokalu tego sądu przymusowa publiczna sprzedaż dłużniczki Maryi Zalewskiej własnej pod Nr. 146 m. w Stryju położonej realności w trzech terminach, dnia 30 marca 1876, dnia 13 kwietnia 1876 i dnia 27 kwietnia 1876, każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanowiono wartość szacunkową w kwocie 2182 złr. w. a
2. W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową w trzecim zaś i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie
3. Przy rozpoczęciu licytacyi każdy licytant składa wadyum 10% od ceny szacunkowej w okrągłej sumie 218 zł.

Reszta warunków tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Do tej. licytacyi chęć kupna mających zaprasza się

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 17 lutego 1876.

(1057 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 58. Łuć Pawluk gospodarz z Opulska uznany marnotrawcą, kuratorem dlań mianowany Onyłat Skoczko gospodarz z Opulska.

Sokal 21 stycznia 1876.

(1055 1—3) **Edykt.**

L. 1405. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Adolfiny Brosz w sumie 840 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności L. 254 w Tarnowie na Strusinie, do Dawida i Tauby Berkowiczów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 3 kwietnia i 3 maja 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowec będzie wartość szacunkowa 2743 złr. 62 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność powyższa sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 370 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 3 maja 1876 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w terminie trzecim rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi jako to: Hieronim ks. Sanguszko, Józef Losenau, Ludwika Wittingowa, Wawrzyniec Małutowski, Antonina Małutowska następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 28 grudnia 1875 do hipoteki realności l. 254 w Tarnowie na Strusinie weszli, lub którzymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dra Emila Psarskiego z substytucyą adw. Dra Piotra Forysta ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 17 lutego 1876.

(1024 1—3) **Edykt.**

L. 7508. C. k. Sąd krajowy wzywa dzierżycieli książeczki galicyjskiej kasy oszczędności l. 28927 na 100 zł. na imię Izaka Taukera opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy przedłożyli, lub w tym samym terminie swoje prawa do niej wykazali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(1023) **Edykt.**

L. 9255. Na podstawie jednogłośnego wyboru wierzycieli ustanawia się w pertraktacyi konkursu Karola Schubutha, zarządcą masy w miejsce p. adw. Dr. Jana Dobrzańskiego jako tymczasowego dotąd zarządcy, p. Adolfa Mańkowskiego kupca we Lwowie rzeczonego zaś p. adw. Dr. Jana Dobrzańskiego tegoż zastępcą i to niniejszem do ogólnej podaje się wiadomości.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18 lutego 1876.

(1018) **Edykt.**

L. 7706. C. k. Sąd krajowy jako handlowy lwowski jako instancya konkursowa, mianuje w skutek jednogłośnego wyboru wierzycieli, dotychczasowego prowizorycznego zarządcę mas konkursowych, nieprotokołowanej spółki handlowej Schachne Laudau i Samuel Schwarz i pojedyńczych uczestników tejże, adwokata Dr. Henryka Berlinera stanowczo zarządcą tych mas konkursowych zaś adwokata Dr. Jana Freudenberga substytutem tegoż, co do publicznej podaje wiadomości.

Lwów dnia 19 lutego 1876.

(1035 1—3) **Edykt.**

L. 18034. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Jana Horodyńskiego z miejsce pobytu niewiadomego, że przeciw niemu na prośbę Kaspra Fruzińskiego nakaz zapłaty sumy wekslowej 145 złr. w. a- dnia 20 lipca 1875 l. 11826 wydany został który ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi Drowi Budzynowskiemu doręczono.

Wzywa się przeto tegoż nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony służących udzielił, lub inego zastępcę sądowi wymienił, gdyż skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sambor 23 listopada 1875.

(1053 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 130. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Horodyszczu w powiecie Samborskim z płacą roczną 300 zł. i pomieszkaniem. Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne wnosić należy do wysokiej Rady szkolnej krajowej przez Radę szkolną okręgową w Samborze najdalej do 5 kwietnia 1876.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 22 stycznia 1876.

(1093 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 97. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Dr. Adolf Rares wpisany został na podstawie uchwały Wydziału z dnia 4 marca 1876 r. do l. 97 z dniem 4 marca 1876 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z wydziału lwowskiej Izby adwokatów.

Lwów dnia 4 marca 1876.

(1009 2—3) **Edykt.**

L. 13419. Dnia 20 kwietnia 18 maja i 22 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Hnata Pilipiaka pod Nr. 78 w Brzegach nietabularnej w sprawie Judy Bachmanna o 275 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 1222 zł.

Wadyum 122 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. deleg. miejs. Sąd powiatowy

Sambor dnia 31 stycznia 1876.

(1056 2—3) **Edykt.**

L. 4255. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi w wykonaniu prawomocnego nakazu zapłaty c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 1 marca 1873 r. l. 8870 celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w kwocie:

1. 170 zł. 10 kr. w. a. jako trzeciej zapadłej raty z pożyczki 3000 zł. w. a. wraz z odsetkami zwłoki po 6$^0/_0$ od dnia 21 marca 1872 r, do dnia zapłaty bieżącemi i prowizyi $^1/_2$100 kwotę 85 kr. wynoszącej;

2. 170 zł. 10 ct. jako czwartej raty wraz z odsetkami zwłoki po 6$^0/_0$ od dnia 21 września 1872 r. aż do dnia zapłaty i prowizyę 85 ct. wynoszącą;

3. 2715 zł. 12 ct. w. a. jako resztującej z pożyczki 3000 zł. sumy wraz z odsetkami 7$^0/_0$ od dnia 21 marca 1873 r. do dnia zapłaty bieżącymi i kosztami sądowemi w ilości 12 zł. 67 ct. w. a. tudzież przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwocie 11 zł. 62 ct. w. a. jakoteż obecnie w ilości 31 zł. 60 ct. przyznającemi się, zezwala na publiczną przymusową sprzedaż realności w Brzesku pod l. 265 położonej p. Mojżesza Grauera własnej przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, która to licytacya w dwóch terminach a mianowicie: dnia 26 marca i 24 kwietnia 1876 r. w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 10 rano odbywać się będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 6000 zł.

Gdyby zaś powyższa realność na żadnym z dwóch terminów przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, to natenczas ustanawia się termin na dzień 23 maja 1876 r. do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży.

Bliższe warunki, ekstrat tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze. O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, z miejsca pobytu niewiadomych zaś Jana Kubalę, Franciszka Szmitta, Franciszka Liebiga, Leopolda Engelmana i wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1875 na hipotekę tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem na czas doręczoną nie została, przez kuratora p. Dr. Madejskiego im równocześnie nadanego tudzież przez edykt niniejszy.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 6 lutego 1876.

(1045 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 1628. W konkursie do majątku Nathana Juera nieprotokołowanego kupca w Przenyślu, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 18 grudnia 1875 r. do l. 18041 otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu w biórze podpisanego komisarza konkursowego (Nr. 25) termin likwidacyjny na dniu 31 marca 1876 o godzinie 9 przed południem, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl dnia 28 lutego 1876.

Komisarz konkursowy
C. k. adjunkt sądowy
Leopold Hauser.

(982 2—3) **Edykt.**

L. 5945. Na dniu 24 kwietnia 1876 29 maja 1876 i 3 lipca 1876 każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia należącej Maryi Rosen kwoty 58 złr. w. a publiczna sprzedaż realności, ciała tabulannego nie stanowiącej. pod l. 112 w Stubienkn położonej do Ilka Kleka należącej na 810 zł. w. a. oszacwanej.

Wadyum wynosi 81 zł. w. a.

Protokół zajęcia, opisania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1875.

(1060 2—3) **Konkurs.**

L. 2132. Posada kancelisty XI klasy rangi przy c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni, a w razie przeniesienia równa posada przy innym sądzie w Galicyi wschodniej opróżniona.

Kandydaci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego, jakoteż manipulacyi sądowej i wnieść podania swe do dnia 8 kwietnia 1876 do Prezydyum Sądu obwodowego w Przemyślu.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów dnia 1 marca 1876.

(965 3—3) **Edykt.**

L. 74. Podaję do powszechnej wiadomości, iż w skutek polecenia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z 26 czerwca 1875 l. 4409 na podstawie nakazu zapłaty tegoż Sądu z dnia 16 września 1863 l. 5988 i uchwały z 30 Stycznia 1867 l. 10206 tudzież decyzyi wyższego c. k. Sądu krajowego z dnia 31 grudnia 1867 l. 41211 wydanego, celem zaspokojenia sumy wekslowej 731 zł. 41$^1/_2$ ct. z 6% odsetkami od dnia 2 stycznia 1863 kosztów sądowych 17 zł. 97 ct. egzekucyjnych 4 zł. 77 ct. 8 zł. 80 ct. 8 zł. 96 ct tudzież 11 zł. 87 ct. przymusowa sprzedaż pretensyi dłużnika Eustachego Praweckiego przeciw Stanisławowi hr. Potockiemu pozwami z dnia 6 września 1865 l. 7130 i l. 7124 zaskarzonych na rzecz proszącego Maksymiliana Dobrzańskiego w dwóch terminach, a to dnia 22 marca, i 5 kwietnia 1876 zawsze o godzinie 9 z rana w kancelaryi mej przedsięwziętą będzie.

Warunki tej licytacyi są następne.

I. Jako cenę wywołania pretensyi 350 zł., 451 zł. 50 ct., 882 zł., 262 zł. 50 ct., 8000 zł., 4000 zł., 10000 zł., 12000 zł., 3150 zł., 1548 zł. 75 ct., 309 zł., 630 zł., 108 zł., 125 zł., 75 zł., 57 zł., 420 zł., 60 zł., 240 zł., 262 zł., 140 zł., 446 zł., 460 zł., 48 zł., 88 zł., 360 zł., 38 zł., 134 zł. 75 ct., 10 zł., 47 zł., 20 zł., 16 zł. 50 ct., 110 zł., 4 zł., 50 zł., 30 zł., 14 zł. 70 ct., 13 zł. 50 ct., 11 zł. 32$^1/_2$ ct., 15 zł., 15 zł. 98 ct., 40 zł., 20 zł., 48 zł., 30 zł., 50 zł. 24 zł. 25 ct, 6050 zł. przeto razem 51265 zł. 75$^1/_2$ ct. ustanawia się imienną wartość każdej powyższej pretensyi zaś jako cenę wywołania pretensyi w miesięcznej kwocie 262 zł. 50 ct. przyjmuje się dziesięciokrtną roczną ilość to jest 31500 zł. w. a.

II. Każdy chęć kupienia mający winien gotówką lub w papierach publicznych do lokacyi funduszów sierocińskich przydatnych po kursie dziennym lecz nie wyżej imiennej wartości licząc przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadium 5% ceny wywołania pretensyi na którą licytować zamierza, o ile w złotych reńskich jest wymienioną, gdyż przy obliczaniu wadium kwoty w krajcarach wyrażone bez uwzględnienia zostają. Wadyum przez najwięcej ofiarującego złożone, zostanie zatrzymane, innym zaś współlicytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone.

III. Najwięcej ofiarujący winien będzie w przeciągu dni 30 od dnia prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądu złożyć całą cenę kupna do składu sądowego. Gdyby prowadzący egzekucyę Maksymilian Dobrzański nabył jedną, niektóre lub wszystkie powyższe pretensye, wolno mu będzie wierzytelność swoją 731 zł. 41$^1/_2$ ct. w. a za jednorazowem wykazaniem że stanowi jego nieobciążoną własność kompenzować z ofiarowaną ceną kupna tak że tylko okazującą się możliwą przewyżkę w powyższym czasie do składu sądowego złożyć będzie obowiązanym.

IV. Skoro najwięcej ofiarujący złoży całą cenę kupna wydanym mu będzie dekret własności nabytej lub nabytych pretensyi.

V. Sprzedaż tych pretensyi odbędzie się ryczałtem bez poręki za płynność lub możność zrealizowania takowych.

VI. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie złożyć należytość od protokołu licytacyi stosunkowo do ofiarowanej ceny kupna w markach stemplowych.

VII. Pod powyższemi warunkami będą pretensye w mowie będące pojedyńczo w tym porządku jako na wstępie są wymienione w dwóch terminach, a to w pierwszym przynajmniej za, zaś na drugim także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę, najwięcej ofiarującym przedane.

VIII. Chęć kupienia mających odseła się do dotyczących aktów procesowych.

Złoczów dnia 21 lutego 1876.

C. k. Notaryusz
jako komisarz sądowy
Aloizy Maresch.

(1058 3—3) **Edykt.**

L. 9833. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 110 zł. 20 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Iwana i Maryi Bojków w Tartakowcu pod l. spis 9 sub rep 139 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, na 400 zł. ocenionej, na dnie 7 marca, 10 kwietnia i 9 maja 1876 r. w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 28 listopada 1875.

(981 2—3) **Edykt.**

L. 5917. Na dniu 3 kwietnia, 3 maja 7 czerwca 1876 każdą razą o godzinie 10tej z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Maryi Rosen celem zaspokojenia 190 zł. w. a. z. pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 282 w Sośnicy ciała tabularnego niestanowiącej do Michała Harmaty należącej, na 420 zł. w. a. oszacowanej. Wadyum wynosi 42 zł. w. a.

Protokół zajęcia i opisania, tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 4 listopada 1875.

(1043 2—3) **Edykt.**

L. 575. C. k miejsko delegowany Sąd powiatowy w Przemyślu, zawiadamia p. Seweryna Smarzewskiego z miejsca pobytu niewiadomego że dnia 16 lipca 1875 r. l. 8140 wytoczyła przeciw niemu pozew egzekucyjny Dyrekcya c k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 6000 zł. Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo doręczając mu uchwałę z dnia 14 sierpnia 1875 r. do l. 8140 w tej sprawie wydaną, przyczem zarazem p. Seweryna Smarzewskiego się wzywa aby kuratorowi dowody swoje do zarzutów komunikował, lub też Sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Przemyśl 8 lutego 1876.

(997 2—3) **Edykt.**

L. 124. Brzeżański c. k. Sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Schönfelda, iż Emanuel i Józefa Merl wnieśli prośbę o wyextabulowanie adnotacyi, iż cesya z 7 stycznia 1848 przez Jana Merlego zeznana jest sporną, jakoteż adnotacyi w skutek uchwały magistratu Brzeżańskiego uskutecznionej, iż prośbie Józefa Schönfelda o zanotowanie spornej cesyi z 7 stycznia 1848 r. zadość nieuczyniono ze stanu czynnego i biernego realności pod l. 72 w Brzeżanach i że dotyczącą t. s. uchwałę z dnia 20 maja 1875 l. 4270 tutejszemu adwokatowi Dr Madejskiemu, który kuratorem dla niego ustanowiony został, doręczono.

Brzeżany dnia 2 lutego 1876.

(1033 2—3) **Edykt.**

L. 30691. C. k. Sąd krajowy krakowski wzywa posiadacza Sola-wekslu z daty Kraków 28 sierpnia 1875, na kwotę 410 zł. w. a., w Krakowie dnia 25 września 1875 r. płatnego, na rzecz p. Zygmunta Włyńskiego, ażeby rzeczony weksel w zakresie dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie Lwowskiej licząc, sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym ów weksel za umorzony zostanie uznanym.

Kraków dnia 7 stycznia 1876.

(1046 2—3) **Edykt.**

L. 1238. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa posiadacza wekslu z daty Kalne 18 marca 1875 na sumę 3500 zł. w. a. opiewającego w dniu 1 kwietnia 1875 na ordrę wystawiciela płatnego przez Salamona Rebenstocka wystawionego a przez Józefa Tyszkowskiego z Kalnego akceptowanego, aby takowy temuż Sądowi do dni 45 przedłożył, gdyż inaczej weksel ten jako umorzony uważanym zostanie.

Złoczów 19 lutego 1876.

(1034 2—3) **Edykt.**

L. 4677. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Józefa hr. Ciechońskiego, oraz mieszkającą w Warszawie p. Julię hr. Ciechońską, iż pod dn. 24 lutego 1876 l. 4677 p. Antoni Salinger wniósł podanie egzekucyjne pto 1500 złr. w. a. z przyn. w załatwieniu którego polecono wykonanie dozwolonych kroków egzekucyjnych c. k. Sądowi powiatowemu w Żmigrodzie i Gorlicach i ustanawia na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra Trojnalskiego z substytucyą p. adwokata Dra Wędrychowskiego.

Kraków 27 lutego 1876.

(1025 3—3) **Edykt.**

L. 26767. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Katarzyny z Sikorskich Grubonowej z dnia 3 lipca 1874 l. 8721, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności pod Nr. 405 w Tarnopolu powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z gruntu i zabudowań graniczącej na północ w długości 5^0 2″ 9′ do realności pod l. 172 Berla Pellera własnej, na południe w długości 5^0 5′ 3″ do ulicy bez nazwy, na wschód w długości 7^0 3′ 9″ do realności czyli placu budowlanego pod l. 171 b Dawida Weisbroda, na zachód w długości 7^0 3′ 6″ do realności pod L. 1584 Jankla Hirschhorna, c.k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 1szego maja 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na ostatku oznajmia się że restytucya terminu zaniedbanego miejsca niema i obowiązek strony do zgłoszenia prawa swego okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest, albo w Sądzie w toku się znajduje, uchylony nie zostanie.

Lwów, dnia 12 stycznia 1876.

(1021 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 276. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Feliksa Filipowicza kwieskowanego kancelistę z Jasła za marnotrawcę uznano, a Jakóba Polaka kuratorem dlań zamianowano.

Jasło dnia 21 stycznia 1876.

(980 3—3) **Edykt.**

L. 5916. Na dniu 3 kwietnia i 3 maja i 7 czerwca 1876, każdą razą o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Nechi Rothstein celem zaspokojenia 200 zł. w. a. z. pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 41 w Łazach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Iwana Pryszka należącej na 845 zł. w. a.

Protokół zajęcia i opisania, tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia. C. k. Sąd powiatowy.

Radymno dnia 4 listopada 1875.

(1019 3—3) **Edykt.**

L. 8418. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Stanisławowi Rusieckiemu że Leontyna hr. Starzeńska o przyznanie prawa własności i wyłączenie z pod prawa zastawu przedmiotów pod poz. 38. 39. 40. 42. 43. 44. w protokole fantowania z dnia 19 grudnia 1874 uchwałą z d. 23 kwietnia 1875 do L. 20931 do wiadomości przyjętym uwidocznionych, a na zaspokojenie sumy wekslowej, 1700 zł. w. a. z pn. zagrabionych przeciw niemu i Zofii Zagórskiej pod dniem 13 lutego 1876 do L 8418 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 19 lutego 1876 L. 8418 rozprawę sumaryczną z terminem na dzień 21 marca 1876 o godzinie 10tej przed południem wprowadzono, ponieważ miejsce pobytu Stanisława Rusieckiego nie jest wiadomem zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Starzewskiego z zastępstem adwokata Dr. Malego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sumarycznej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 lutego 1876.

(1031 3—3) **Edykt.**

L. 1567. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze licytacyi realność pod Nr. k. 98 w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą niegdyś do Feiwla Buchwalda i Abrahama Steppera obecnie zaś do Judy Leiba Buchwalda do spadkobierców Abrahama Steppera i do Ozyasza Zeichnera należącą na 173 zł. w. a. oszacowaną, celem ściągnięcia pretensyi funduszu indemnizacyjnego.

Termina licytacyjne wyznaczone są na dnie 22 marca 1876, 7 kwietnia 1876 i 26 kwietnia 1876, każdego razu o godzinie 10 rano w tut. Sądzie.

Wadyum wynosi 17 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tut. Sądzie przejrzeć.

Od c. k. Sądu powiatowego.

Tyśmienica 12 stycznia 1876.

(1008 3—3) **Edykt.**

L. 10465. Dnia 23 marca, 27 kwietnia i 1 czerwca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 85 w Brzegach powiatu Samborskiego ciało tabularne stanowiącej Fedka i Feski Strubickich własnej, w sprawie zakładu kredyt. włość. o 800 złr. a względnie 750 złr. 6 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1600 zł., wadyum 160 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia sąd wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego na hipotekę weszli lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie lub zapóźno doręczoną została przez kuratora w osobie adw. Dra Ehrlicha z zastępstwem adw Dra Budzynowskiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor 25 grudnia 1875.

(1029 3—3) **Wyrok.**

L. 2140. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! c. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. radcy sądu krajowego Kaweckiego w przytomności c. k. radcy wyższego sądu krajowego Ambrosa i c. k. radców sądu krajowego Jakóbowskiego i Prokopowicza jako sędziów i praktykanta sądowego Buczyńskiego jako pisarza, na podstawie oskarżenia, wniesionego przeciw Pawłowi Rybczukowi z Jaworowa, lat 33 liczącemu, obrządku gr. kat stanu wolnego, zarobnikowi o zbrodnię kradzieży przez c. k. Prokuratoryą rządową (jako oskarżyciela) aktem oskarżenia z dnia 9 marca 1875 do l. 1442, po rozprawie głównej, odbytej w dniu 29 lipca 1875 w skutek zerządzenia z dnia 23 czerwca 1875 do l. 2140 w obecności c. k. Prokuratora rządowego zastępcy Noire (jako oskarżyciela), w nieobecności oskarżonego zostającego na wolnej nodze na zasadzie wniosku, uczynionego przez oskarżyciela, aby Pawła Rybczukauznać winnym, a to że zabrawszy pewnego dnia w początku lutego 1874 z zamkniętej komory u Olekxy i Ili Korpaniuka w Jaworowie bez przyzwolenia tychże na swoją korzyść rzeczy wartości 11 złr. 80 ct. dopuścił się tym sposobem zbrodni kradzieży z § 174 II d. ust kar. w zastosowaniu kary wedle § 178 u. k.

Wyrok następujący:

Pawło Ryb zuk jest w myśl § 258 i 427 p. k. winny że zabrawszy pewnego dnia w początku lutego 1874 z zamkniętej komory u Olexy i Ili Korpaniuka w Jaworowie bez przyzwolenia tychże na swoją korzyść rzeczy wartości 11 złr. 80 ct dopuścił się tym sposobem zbrodni kradzieży z § 174 II d. ust. kar. w zastosowaniu kary wedle § 178 u. k. i zasądza się go za to w zastosowaniu § 54 u. k. na karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia zaostrzonego dwurazowym postem co miesiąca, w myśl § 366 p. k. do zapłacenia resztującej szkody Oleksie Korpaniukowi w kwocie 2 złr. 30 ct. zaś Ili Korpaniukowi w kwocie 2 złr. i w myśl § 389 p. k. do ponoszenia kosztów postępowania karnego.

Stanisławów, dnia 29 lipca 1875.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. kolej  gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

(1095 1—3)

20 zwyczajne

Zgromadzenie walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.

kolei galicyjskiej Karola Ludwika,

odbędzie się we **czwartek dnia 11 maja 1876 r.** o godzinie 10 przed południem

we Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1875.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z roku 1875.
5. Wynagrodzenie Rady zawiadowczej.
6. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1876.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 12 kwietnia r. b. włącznie a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskuteczniać można:

w **Wiedniu**: w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie**: w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie**: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie**: w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu**: w szląskiej Spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, doczego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 4 marca 1876. **Rada zawiadowcza.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.